VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 56)**

z dnia 13 września 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 56)

13 września 2017 r.

Komisja Śledcza do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold, obradująca pod przewodnictwem poseł **Małgorzaty Wassermann (PiS)**, przewodniczącej Komisji, oraz posła **Marka Suskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– przesłuchanie Emila Marata, byłego doradcy zarządu Amber Gold Sp. z o.o., wezwanego w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Emil Marat** świadek wezwany przez Komisję, adw. **Jan Mydłowski** pełnomocnik świadka oraz **Przemysław Gadomski**, **Bartłomiej Kachniarz**, **Wojciech Kamieński**, **Tomasz Ludwiński**, **Tomasz Majchrzak**, **Piotr Pawłowski**, **Łukasz Suchecki**, **Sławomir Śnieżko** – stali doradcy Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz**, **Anna Jasieńska** i **Wioletta Więciorkowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Ewa Molska** i **Witold Paraniak** – pracownicy Biura Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działania organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzisiejszego przesłuchania przewiduje w punkcie pierwszym przesłuchanie pana Emila Marata, w punkcie drugim przesłuchanie Pawła Kunachowicza, oraz jeszcze mamy wnioski dowodowe, które chciałabym na początku zrobić, bardzo króciutkie.

Czy są inne propozycje?

Dziękuję, nie widzę.

Na wezwanie Komisji stawił się pan Emil Marat.

Zgodnie z treścią art. 11d ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej w związku z art. 233 § 2 Kodeksu karnego pouczam pana, iż zeznając przed sejmową Komisją Śledczą jest pan zobowiązany mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcje w postaci kary pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Czy zrozumiał pan pouczenie?

Świadek Emil Marat:

Tak, zrozumiałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zgodnie z treścią…

Takie są wymogi, ja muszę zapytać, a pan musi do protokołu odpowiedzieć.

Zgodnie z treścią art. 11c ust. 1 i 2 oraz art. 17 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej pouczam pana o następujących prawach:

Prawo do uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie mogłoby narazić pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Prawo do odmowy zeznań, gdy pan jest osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania albo gdy za to przestępstwo został pan skazany.

Prawo żądania, aby przesłuchano pana na posiedzeniu zamkniętym, jeżeli treść zeznań mogłaby narazić na hańbę pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego.

Prawo odmowy zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ciążący na panu obowiązek zachowania tajemnicy ustawowo chronionej w przypadkach określonych w przepisach ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Prawo zgłoszenia wniosku o zarządzenie przerwy w posiedzeniu komisji.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się w objętej przesłuchaniem sprawie.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o uchylenie pytania, które w pana ocenie sugeruje treść odpowiedzi, jest nieistotne lub niestosowne.

Prawo złożenia wniosku o dokonanie czynności, które komisja może albo ma obowiązek podejmować z urzędu.

Prawo złożenia wniosku o wyłączenie członka komisji w trybie art. 5 pkt 6 ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Przypominam, iż przebieg przesłuchania jest utrwalany za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk i obraz, o czym został pan pouczony w wezwaniu.

Widzę, że pan ustanowił pełnomocnika.

Witam serdecznie pana mecenasa Jana Mydłowskiego.

Pełnomocnictwo, czy ktoś z państwa chce…?

Proszę bardzo.

Proszę o podanie imienia, nazwiska, wieku i zajęcia.

Świadek Emil Marat:

Emil Marat..

Zajęcie – zajmuję się public relations

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wiek?

Świadek Emil Marat:

46 lat.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

46 lat.

Dziękuję.

Oświadczam, iż dane dotyczące miejsca zamieszkania są znane Komisji.

Czy był pan prawomocnie skazany za składanie fałszywych zeznań lub oskarżeń?

Świadek Emil Marat:

Nie, nie byłem

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę wszystkich o powstanie.

Do mikrofonu. Jest taka prośba, musi pan mówić bliżej do mikrofonu, bo się nie nagrywa i słabo słychać.

Proszę o powtarzanie za mną:
„Świadomy znaczenia moich słów…

Świadek Emil Marat:
Świadomy znaczenia moich słów…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…i odpowiedzialności przed prawem…

Świadek Emil Marat:
…i odpowiedzialności przed prawem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…przyrzekam uroczyście…

Świadek Emil Marat:
…przysięgam uroczyście…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…że będę mówić szczerą prawdę…

Świadek Emil Marat:
…że będę mówić szczerą prawdę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome."

Świadek Emil Marat:
…niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję uprzejmie, proszę usiąść.

Czy chce pan skorzystać z prawa do swobodnej wypowiedzi?

Świadek Emil Marat:
Tak, jeżeli można, chciałbym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Bardzo proszę.

Świadek Emil Marat:
Szanowni państwo, przede wszystkim dziękuję za wezwanie, zwłaszcza… Dziękuję zwłaszcza w kontekście zeznań przed Komisją pana Marcina P. Chciałbym krótko zarysować historię mojej czterotygodniowej współpracy ze spółkami Grupy Amber Gold, przede wszystkim z samą firmą Amber Gold Sp. z o.o. oraz liniami lotniczymi OLT Express.

Wiosną 2012 r. zwrócił się do mnie – znany mi prywatnie sprzed kilku lat – Jarosław Frankowski, dyrektor linii lotniczych OLT, z propozycją bym zajął się stworzeniem działu komunikacji linii lotniczych OLT. Był to kwiecień, być może nawet marzec 2012 r. Wiedziałem wtedy, jak wygląda spółka OLT, była to dynamiczna firma podbijająca rynek. Odmówiłem. Miałem wtedy pracę w radiu, zajmowałem się innymi rzeczami.

Po miesiącu, czy po dwóch miesiącach, z końcem kwietnia odchodziłem z poprzedniego miejsca pracy. Pan Frankowski zadzwonił po raz kolejny, pytając czy nadal byłbym… czy może byłbym zainteresowany współpracą z liniami lotniczymi OLT. Ja powiedziałem, że tak, owszem, ale dopiero od września, bo są wakacje, muszę odpocząć po dziesięcioletnim zatrudnieniu w poprzednim miejscu pracy.

I tak się umówiliśmy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Mam prośbę, aby pan mówił troszkę bardziej do mikrofonu.

Świadek Emil Marat:
A jeszcze bardziej?

Proszę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Bliżej mikrofon proszę sobie przysunąć.

Świadek Emil Marat:

Rozumiem, tak jest.

Pod koniec czerwca zadzwonił do mnie pan Frankowski, mówiąc, że nastąpiła sytuacja kryzysowa. Wokół firmy Amber Gold coraz więcej jest publikacji negatywnych, związanych z wątpliwościami dotyczącymi funkcjonowania tej spółki, rzutuje to również na linie lotnicze OLT. I czy nie byłbym w stanie pomóc w zakresie public relations wcześniej, przed tym umówionym wrześniowym terminem.

Ja się zgodziłem, pan Frankowski zorganizował spotkanie z prezesem grupy, z panem Marcinem P. Był to, o ile dobrze pamiętam, sam początek lipca – pierwszy, może drugi – lub koniec czerwca, ostatnie dni czerwca. Spotkałem się z prezesem, on zarysował sytuację, twierdząc… stwierdzając następujące rzeczy: Grupa Amber Gold jest poddawana czarnemu PR-owi. Jest to związane prawdopodobnie, jego zdaniem, prawdopodobnie z tym, że linie lotnicze OLT nadepnęły na odcisk spółce skarbu państwa, czyli LOT-owi, on tak przypuszcza. Czuje się bardzo pokrzywdzony, ponieważ, mimo że prokuratura wielokrotnie umarzała, czy odmawiała podjęcia śledztwa w sprawie spółki Amber Gold, KNF, Komisja Nadzoru Finansowego, jego zdaniem, uporczywie ponawia wnioski do prokuratury, zgłaszając, no, niemające pokrycia w faktach, zawiadomienia o domniemanej niezgodnej z prawem działalności tej spółki.

Ja wówczas byłem przekonany o tym, że zarówno OLT, jak i Amber Gold to firmy uczciwe. Skala przedsięwzięcia, czyli to… rozmach funkcjonowania czy tworzenia linii lotniczych OLT, to, że Amber Gold, firma działała trzy lata, to, że istotnie prokuratura odmawiała, według mojej wiedzy na tamten czas, odmawiała wszczynania postępowań związanych z Amber Gold, to wszystko uprawdopodabniało w moich oczach wersję pana Marcina P.

Podjąłem się opracowania strategii PR dla firmy. Strategia ta była oparta przede wszystkim na pełnej transparentności grupy, na otwartości zarówno na media, jak i otwartości w sensie gospodarczym, czyli przede wszystkim chodziło o opublikowanie pełnego bilansu za 2011 r., pokazanie, jak spółka zarabia, jakie ma przychody. Publikacja bilansu po audycie niezależnych rewidentów miała być podstawą komunikacji. Założyłem, że prezes P. odbędzie spotkania z dziennikarzami, że będą co najmniej dwie, dwa briefingi lub konferencje prasowe jeszcze w lipcu, że opowie o tym, jak spółka zarabia, oraz opowie o tym, jak tworzone są linie lotnicze OLT, że jest to przedsięwzięcie bardzo ambitne (takim mi się, oczywiście, wydawało i myślę, że nie tylko mi), że może, no, wprowadzić pewne nowe standardy na rynek połączeń lotniczych w Polsce. Transparentność, otwartość, publikacja bilansu, spotkania z dziennikarzami.

Po trzech tygodniach, gdy padły, gdy linie lotnicze OLT ogłosiły upadłość, sytuacja zaczęła się komplikować, znaczy moje, no, zaufanie wobec zarządu firmy Amber Gold gdzieś zostało naruszone. Zupełnie upadło w momencie, gdy z końcem lipca dowiedziałem się, że firma wymieniana przez pana Marcina P. jako ta, która dokonuje audytu, firma audytorska, która dokonuje audytu, bilansu firmy Amber Gold, nie przygotowuje takiego bilansu za 2011 r., że jest to nieprawda.

Wtedy, 1 lub 2 sierpnia, podziękowałem za współpracę. Złożyłem wraz z mecenasem Kunachowiczem takie pismo w biurze podawczym firmy Amber Gold, w którym wyjaśniałem powody dość szczegółowo, również powołując się na rozmowę z prezesem firmy audytorskiej. W tym… I tak się zakończyła współpraca.

W tym miejscu chciałbym też się odnieść do zeznań pana Marcina P.

Nie ostrzegałem zarządu firmy Amber Gold o jakichkolwiek działaniach służb specjalnych wokół spółki. Jeżeli taki wątek się pojawiał, to w kontekście: *proszę szybko publikować bilans, proszę otwierać spółkę, bo będzie pan miał za chwilę ABW na plecach*. Marcin P. twierdził, że prawdopodobnie jest poddawany presji, działaniom być może nielegalnym ze strony służb. Nie było mi znane żadne postępowanie śledcze, które miało by być wówczas prowadzone wobec firmy Amber Gold. Gdy pan Marcin P. narzekał, że jego firma jest, no, w cudzysłowie rozbijana od zewnątrz, przede wszystkim

ze względu na ambitne przedsięwzięcie OLT, w luźnych rozmowach zastanawialiśmy się na głos, że być może należy się zwrócić do kogoś zaufanego i opowiedzieć mu o tych wątpliwościach prezesa zarządu Amber Gold. Wymieniliśmy, wymieniłem nazwisko pana Jacka Cichockiego, wiedząc, wcześniej rozmawiając z mecenasem Kunachowiczem, który znał pana Jacka Cichockiego z harcerstwa, z „Czarnej Jedynki", a ostatni raz rozmawiał z nim bodaj dwadzieścia lat wcześniej, ale miał go za człowieka o krystalicznej uczciwości.

Nie przekazywałem żadnych materiałów spółki, wbrew twierdzeniom pana Marcina P., dziennikarzom. Streszczałem, referowałem im oficjalne stanowiska zarządu oraz przesyłałem komunikaty prasowe.

Podsumowując – uważam współpracę z Amber Gold za błąd na mojej drodze zawodowej. Wykazałem się brakiem czujności, ale zdecydowanie wierzyłem, że firma OLT, że linie lotnicze OLT mogą być awangardowym przedsięwzięciem na polskim i europejskim rynku. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Ja mam na początek takie pytanie:proszę pana, ile razy i kiedy został pan przesłuchany do głównej sprawy Amber Gold? Czyli mam na myśli sprawę, gdzie mają zarzuty Marcin i Katarzyna P.

Świadek Emil Marat:

Dwukrotnie.

Raz w Gdańsku przez funkcjonariusza Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, który przesłuchiwał świadków (z tego, co wiem) na zlecenie prokuratury łódzkiej. I drugi raz przed sądem, w Gdańsku.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I drugi raz przez…?

Świadek Emil Marat:

Sądem w Gdańsku.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy pamięta pan, kiedy został pan przesłuchany?

Świadek Emil Marat:

Tak, przed sądem to było rok temu, zdaje się.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To przed sądem tak, a przez ABW?

Świadek Emil Marat:

Mniej więcej… Nie pamiętam dokładnie, wydaje mi się, że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

14 października 2013 r.?

Świadek Emil Marat:

Możliwe, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli po przeszło roku od zatrzymania Marcina P., tak?

Świadek Emil Marat:

To możliwe, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Możliwe.

Proszę pana, nie jest pewnie dla pana tajemnicą, że będziemy pytać pana o te ujawnione podsłuchy oraz to, co powiedział Marcin P.

Proszę powiedzieć, czy w czasie przesłuchania pana w tej lub jakiejkolwiek innej sprawie, kiedykolwiek, jakiś prokurator lub funkcjonariusz zapytał pana o to, co się znajduje na taśmach, o treść tych rozmów, która została nagrana?

Świadek Emil Marat:

Nie, nie zostałem o to zapytany.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa?

Uhm, momencik, dobrze.

Pan poseł Zembaczyński, bardzo proszę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Szanowna pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, proszę świadka, ponieważ świadek już w tej swobodnej części wypowiedzi przedstawił Komisji, jak doszło do współpracy, ile ona trwała itd., to przejdę do bardziej szczegółowych pytań.

Proszę powiedzieć właśnie… może zaczniemy od tego 14 października 2013 r. Podczas przesłuchania w ABW w Gdańsku zeznał pan, że: „W marcu 2012 r. przedzwonił do mnie Frankowski, zaproponował mi pracę rzecznika prasowego i szefa działu komunikacji linii OLT. Ja odmówiłem".

To pan wspominał: „Na początku czerwca 2012 r. zadzwonił Frankowski i zapytał, czy jestem zainteresowany pracą dla Amber Gold. Zaproponował, abym pomagał w kontaktach spółek AG z mediami. Po artykule prasowym, gdzie napisano, że Amber Gold może być piramidą finansową, zażartowałem i zapytałem P., czy AG jest piramidą finansową. On się roześmiał i powiedział, że nie jest. Powiedział też, że robiony jest audyt AG i badane są finanse. Była to dla mnie kluczowa informacja, na której oparłem strategię".

No i stąd moje pytanie: dlaczego zawierzył pan słowom Marcina P., z czego to wynikało? Czy było to wprost proporcjonalne do oferty finansowej, jaką pan uzyskał jako współpracownik Grupy?

Świadek Emil Marat:

Ja raczej nie mam w zwyczaju budowania zaufania wobec ludzi ze względu na oferty finansowe, jakie mi składają. To jest oczywiste. Oferta była…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dla Komisji – nie.

Świadek Emil Marat:

Więc dzielę się z panem, panie pośle, tym moim podejściem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dziękuję bardzo.

Świadek Emil Marat:

Natomiast oferta, oczywiście, była atrakcyjna. Ona zakładała pewną ekstraordynaryjność pracy, przyspieszenie jej, bo pierwsza umowa czy pierwsze rozmowy dotyczyły września. Natomiast to zaufanie oparłem na przesłankach, o których już mówiłem. Rozmach linii lotniczych OLT, skala tego przedsięwzięcia, to, że prokuratura nie podejmowała śledztw w sprawie Amber Gold, to było dla mnie istotne, oraz to, że firma istniała trzy lata na rynku

Rzecz jasna, ja… No, tutaj padło na państwa Komisji stwierdzenie (jeden ze świadków powiedział), że tylko analfabeci mogli przyjąć, że Amber Gold to nie jest dziwna firma, tak, co najmniej. Ja oczywiście wtedy prześledziłem trendy na rynku złota. Nie interesowałem się tym wcześniej jakoś szczególnie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A proszę powiedzieć, pan prześledził trendy na rynku złota. I co z nich wynikało?

Świadek Emil Marat:

Pobieżnie, tak. Wynikało z nich, że od 2004 i 2005 r. do 2011 r. na rynku złota panowała okropna hossa. Złoto zdrożało przez osiem lat około cztero- pięciokrotnie. Były oczywiście jakieś korekty, ale złoto cały czas drożało, więc… nie jestem fachowcem, ale to również był pewien element uprawdopodabniający sprawę.

Kiedy pierwszy czy drugi raz jechałem do Gdańska (tych spotkań w ogóle w Gdańsku, muszę panu powiedzieć, panie pośle, było około dziesięciu, dziesięciu dni roboczych), kiedy jechałem do Gdańska, tutaj w Warszawie zobaczyłem *citylight* jakiejś inne firmy, który się nazywała Mennica Wrocławska, która chwaliła się tym, że w 2011 r. przyniosła swoim klientom 29% zysku. Były takie *citylighty* w Warszawie na mieście.

Więc to również uprawdopodabniało tę firmę w moich oczach.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A jaka była ta oferta finansowa, którą panu przedstawił prezes?

Świadek Emil Marat:

Bardzo atrakcyjna. Oczywiście, mogę powiedzieć no, to było 30 tys. zł miesięcznie. To była taka sama…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Netto, brutto?

Świadek Emil Marat:

Plus VAT. Czyli brutto, jeżeli chodzi o podatek dochodowy, netto, jeżeli chodzi o VAT. Natomiast to była dokładnie taka sama oferta, jaką po raz pierwszy złożył mi pan Frankowski gdzieś tam w marcu, oferując czy proponując, bym stworzył dział komunikacji linii lotniczych OLT.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale negocjowaliście państwo?

Świadek Emil Marat:

Przepraszam?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy były jakieś negocjacje? Czy oni byli tak zdesperowani, że pan zaproponował kwotę i na to przystali. Jak to wyglądało?

Świadek Emil Marat:

Ja nie wiem, czy byli zdesperowani, natomiast w rozmowie z prezesem P. było powiedziane, że warunki finansowe, które zaproponował mi dyrektor Frankowski, są takimi, które jestem w stanie przyjąć.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze.

Proszę powiedzieć, bo sam pan tutaj wilka z lasu wywołał. 29 lipca 2012 r. dzwonił pan do Marcina P. i rozmawialiście o planowanej wizycie ABW w Amber Gold. Mówił pan: „Nie wiem, czy Paweł panu mówił. Paweł jest kolegą ministra Cichockiego. Oni byli razem w drużynie harcerskiej. To chyba ten czas, aby zadzwonić do niego”.

Proszę powiedzieć, czy doszło do rozmowy z Cichockim, z ministrem Cichockim? Co pan wie na ten temat? O czym chcieliście rozmawiać? Co miało znaczyć to, co pan powiedział w wolnej części wypowiedzi, że trzeba było porozmawiać z kimś „dużym”? Tak? Dobrze to cytuję?

Świadek Emil Marat:

„Dużym”?

Ja tak powiedziałem?

Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie no, jakiego słowa pan użył?

Pełnomocnik świadka Jan Mydłowski:

„Zaufanym”.

Świadek Emil Marat:

„Zaufanym.”

Poseł Witold Zembaczyński (N):
„Zaufanym".

Świadek Emil Marat:
Budzącym zaufanie czy godnym zaufania. Nie rozmawialiśmy…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ale… bo to nie koresponduje z tym, że od dwudziestu lat panowie ze sobą nie rozmawiali, więc proszę to wyjaśnić Komisji.

Po pierwsze, czy doszło do rozmowy? Dlaczego zdecydowaliście się na taki ruch? Dlaczego akurat obawialiście się ABW a nie, na przykład, CBŚ?

Świadek Emil Marat:
Nie rozmawiałem, nie przypominam sobie, żeby ta rozmowa dotyczyła wizyty ABW w spółce.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…pana przepraszam. To ja panu przypomnę początek tej rozmowy w takim razie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Bardzo proszę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Rozmowa z 29 lipca, mówi pan do Marcina P. tak:

„Dostałem informację od naszego kontrahenta, że jutro w jego firmie mają się pojawić panowie z ABW.

P.: Czyli jutro mogą się pojawić w firmie, w banku?

No, taką mam informację".

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Dokładnie o to chodzi.

Świadek Emil Marat:
Nie przypominam sobie tej rozmowy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To już panu żeśmy ją przypomnieli.

To teraz niech pan zechce odpowiedzieć na pytania pana posła.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Dlaczego minister Cichocki? Dlaczego to miała być osoba zaufana? Czy doszło do rozmowy? O czym miała być ta rozmowa? Co miał dla was zrobić minister Cichocki? I dlaczego obawialiście się właśnie ABW? Dlaczego nie obawialiście się innych służb, na przykład CBŚ? I skąd w ogóle taki kierunek na sposób ratowania spółki?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…panie pośle, ja bym tylko dodała pierwsze pytanie.

Proszę powiedzieć, skąd pan miał wiedzę o tym, że jutro mogą u Marcina P. pojawić się panowie z ABW.

Świadek Emil Marat:
Pani przewodnicząca, nie wiem, nie pamiętam. Prawdopodobnie, prawdopodobnie była to informacja, która krążyła również między dziennikarzami, z którymi rozmawiałem. Jeżeli taka, jeżeli…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A z jakimi dziennikarzami, jak mogę, przepraszam, a z jakimi dziennikarzami pan rozmawiał?

Pełnomocnik świadka Jan Mydłowski:
Szanowna komisjo, ja bym prosił tylko, żeby świadek miał możliwość odpowiedzenia na pytania po kolei, ponieważ pan poseł…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Bardzo proszę.

Pełnomocnik świadka Jan Mydłowski:
…Zembaczyński zadał kilka pytań, więc jeśli moglibyśmy tylko te…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ja mogę je powtórzyć w razie potrzeby, ale myślę, że świadek wie, o co pytam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie, nikt nie odbiera głosu panu Zembaczyńskiemu. Tylko będzie lepiej, bo nie będziemy wracać. Więc jakby pan zechciał powiedzieć, wśród jakich dziennikarzy z imienia i nazwiska krążyło…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Pani przewodnicząca, nie wiem, czy nie doszło do pomyłki, ale przeczytam cały stenogram w takim razie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę przeczytać.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
…żeby opinia publiczna znała całość.
„Y: (numer wybierany) Słucham?"
Pan mówi: „Jestem, panie Marcinie."
Mówi Marcin P.: „Panie Emilu, wiem od naszego kontrahenta…"

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale to jest druga rozmowa, to jest inna.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
„…że jutro lub pojutrze…"

Poseł Witold Zembaczyński (N):
To jest inna rozmowa.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
„…mają się pojawić ludzie z ABW."

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Inna rozmowa, panie pośle.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Ale to jest też bardzo ważna rozmowa.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ale to jest inna, no to, panie pośle, no.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To zaraz damy panu…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Ale proszę mi tylko dokończyć, spokojnie też, kolego.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Nie ma problemu, kolego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Panie pośle, zaraz będzie pan…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
„Chce pan, żebyśmy z panem Pawłem przyjechali?
Myślę, że tak i to na ósmą, dziewiątą rano."
Pan Marat…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale jest kilk… Ale ile jest stenogramów?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

„…Dobrze. I nie wiem, czy pan… panu mówił, Paweł jest kolegą ministra Cichockiego”.

W tym momencie dopiero pojawia się powołanie na pana ministra Cichockiego, natomiast wcześniej…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, panie pośle, ale dostanie pan głos…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale proszę mi dać dokończyć…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…i będzie pan… teraz przerywa pan panu posłowi Zembaczyńskiemu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Świadkowi do tego…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Sekundkę, będzie pan sobie za chwilę o kolejny protokół…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale proszę mi tylko dokończyć ten stenogram, żebyście…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale stenogramów jest ileś.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

„Panie Emilu, wiem od naszego kontrahenta, że jutro lub pojutrze mają się pojawić ludzie z ABW. No taką mam informację”.

To Marcin P. przekazywał informację o tym i dopiero wtedy w tym stenogramie pojawia się minister Cichocki.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, panie pośle, ja dam panu stenogramy w oryginale, pan się zapozna w międzyczasie a my będziemy pytać i wtedy pan będzie wszystko wiedzieć. Proszę bardzo, jakby pan sobie chciał poczytać.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze.

Zacznijmy, imię i nazwisko tego dziennikarza.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Od którego pan się dowiedział o tym, że ma być jutro w firmie Marcina P. ABW?

Świadek Emil Marat:

Rozmawiałem z bardzo wieloma…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…mam wszystkie stenogramy, cytuję z 29 listopada.

Świadek Emil Marat:

Tak mi się wydaje, pani przewodnicząca. Wydaje mi się, że ja nie mówiłem o żadnych kontrahentach, od których bym się dowiadywał o ABW.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale to jest stenogram ABW z podsłuchu, panie… proszę pana.

Świadek Emil Marat:

No, tak, ale to mówił, te słowa wypowiadał, zdaje się, pan…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie, proszę pana. Nie, to koło ratunkowe było błędne. To jest inna rozmowa. To jest potem. Dojdziemy do tego. To jest rozmowa, którą cytujemy razem z panem posłem Zembaczyńskim. To jest rozmowa z 29 lipca 2012 r.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Tak jest.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
I pierwsze pytanie, zanim pan dojdzie do szeregu bardzo słusznych pytań pana posła, proszę powiedzieć, skąd pan miał wiedzę, że jutro do Marcina P. wejdzie prawdopodobnie Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Pełnomocnik świadka Jan Mydłowski:
Pani przewodnicząca, ja bym prosił w takim razie o odczytanie tego stenogramu, na który komisja się powołuje.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Odczytałam przed momentem.

Pełnomocnik świadka Jan Mydłowski:
To prosiłbym w takim razie jeszcze raz o odczytanie tego stenogramu ze wskazaniem osób, które w tym stenogramie się wypowiadają, tak żeby świadek miał możliwość ustosunkować…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Emil Marat, Marcin P., rozmowa z 29 lipca.

Cytat: „Dostałem informację od naszego kontrahenta, że jutro w jego firmie mają się pojawić panowie z ABW. Emil.

Pan P.: „Czyli jutro się mogą pojawić w firmie? W banku?"

Pan na to odpowiada: „No, taką mam informację. Aha, nie wiem, czy pan Paweł panu mówił, że jest kolegą ministra Cichockiego. Oni byli razem w drużynie harcerskiej".

Pan P.: „Aha".

Może to jest czas, żeby do niego zadzwonić.

Pan P.: „No, nie wiem, chyba tak".

Pan odpowiada: „Dobra, ja zadzwonię do Pawła".

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Ale to chyba pani przewodnicząca ma inny stenogram. Ja ten stenogram mam przed sobą i to jest ten sam stenogram z 29 lipca, który próbowałem państwu odczytać. Przekręciliście państwo na początku informację…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ale pan nie jest adwokatem świadka…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Panie pośle, będzie pan miał głos, będzie pan sobie prostował.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
…tylko przyszedł z pełnomocnikiem i nie daje odpowiadać tutaj.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
…i nikogo, panie kolego z Nowoczesnej, zwłaszcza PiS-u…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
…a panie kolego z Platformy, ale pan słyszy tylko kogokolwiek z Platformy, już bije pianę, no.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
…dlatego, proszę, pracujcie na właściwym stenogramie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Panie pośle Brejza, nie daję panu głosu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Nie daje, nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę odpowiedzieć na pytanie (i pyta pan poseł Zembaczyński): skąd pan miał wiedzę, jak to w innych miejscach państwo nazywacie, że „cisi panowie" jutro mogą być u Marcina P.?

Pełnomocnik świadka Jan Mydłowski:
Pani przewodnicząca, chciałbym tylko złożyć zastrzeżenie, że ze stenogramów, które są opublikowane w internecie, są powszechnie dostępne, to pan poseł Krzysztof Brejza ma rację. Informacja o tym, że od kontrahenta jest jakaś wiedza na temat ABW…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Ale absolutnie, mam stenogram przed sobą.

Pełnomocnik świadka Jan Mydłowski:
…jest to wypowiedź pana Marcina P.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, proszę z nami nie dyskutować, tylko odpowiadać na pytania. Ja rozumiem, że państwo chcielibyście, żeby to wyglądało inaczej. Jest to protokół ABW. Nie ma co do tego cienia wątpliwości. Pan poseł Brejza będzie miał głos, będzie zadawał pytania.

Proszę odpowiedzieć na pytanie: skąd pan miał wiedzę o tym, że ABW będzie jutro u Marcina P.?

Świadek Emil Marat:
Pani przewodnicząca, nie miałem takiej wiedzy i nie ostrzegałem Marcina P. Nie mówiłem mu o tym, że jutro czy pojutrze będzie w firmie ABW. Wydaje mi się, jestem przekonany (o ile tę rozmowę pamiętam, pamiętam ją słabo)…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Szanowni państwo, czy kamery chcą podjechać pod ten stenogram to, bardzo proszę.

Świadek Emil Marat:
…że to były słowa pana Marcina P.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
No, to daj swój.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
To jest poświadczenie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Proszę świadka, zaraz wrócimy do tych pytań, bo w tej chwili ja widzę, że Komisja się sama sobą głównie zajmuje. Dlatego…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Zaraz, panie pośle, oddam panu głos, no…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ja rozumiem… w porządku.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Już, już, przepraszam, już panu oddaję głos.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…dziennikarza…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale spokojnie, powolutku. Nie pisali godziny.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Czy jakieś wątpliwości są?

Świadek Emil Marat:

Ja tej rozmowy nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, ale nie o rozmowę pytamy. Pytamy pana, skąd pan miał, od kogo i skąd pozyskiwał pan wiedzę o tym, że ABW być może wejdzie jutro do Marcina P.

Świadek Emil Marat:

Nie pamiętam, bym wiedział, że jutro lub pojutrze konkretnie, natomiast o tym, że ABW interesuje się spółką, która prowadziła inwestycje w linie lotnicze, które padły, interesuje się tą spółką ABW – o tym wśród wielu, wielu osób, z którymi rozmawiałem, mówiono na głos.

To jest oczywiste, że upadki dużych firm są monitorowane przez służby. To, że ja mówiłem panu Marcinowi P., że jeżeli nie upubliczni wyników finansowych, jeżeli się nie otworzy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, na temat.

Świadek Emil Marat:

…będzie miał za chwilę na plecach…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę nas traktować poważnie i na temat.

Świadek Emil Marat:

…Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego, było też z mojej strony formą nacisku na niego, by zaczął realizować już ostatecznie, w końcu, kiedy ja byłem zdeterminowany, że za chwilę odejdę i przestanę współpracować, by zaczął realizować choć cień tej strategii, którą na początku mu naznaczyłem, ryzykując również swoją własną wiarygodnością.

Byłem zdenerwowany. Być może próbowałem wywrzeć na panu P. nacisk w ten sposób.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja mam taką prośbę: chcecie państwo te stenogramy podjechać, w obliczu tego co pan mówi? To jeśli kamery… to zaraz ustawimy je, po kolei.

Pan poseł Zembaczyński kontynuuje, bardzo proszę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę powiedzieć imiona i nazwiska dziennikarzy, z którymi pan rozmawiał o kontekście ABW.

Świadek Emil Marat:

Panie pośle, rozmawiałem z bardzo wieloma dziennikarzami.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Konkretnie proszę.

Świadek Emil Marat:

Nie pamiętam dokładnie, z którymi… podczas rozmów, z którymi pojawiał się wątek ABW, naprawdę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie pamięta pan?

Świadek Emil Marat:

Naprawdę rozmawiałem z bardzo wieloma dziennikarzami. 20 lipca, bodajże, już był briefing prasowy pana P., na który zgodził się po moich naciskach. Nie pamiętam, w których rozmowach pojawiał się ten wątek. Był on obecny.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Mhm.

A z jakich redakcji byli?

Świadek Emil Marat:

Podczas tego briefingu, tam było kilka osób, tam…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A w jakich okolicznościach ta rozmowa się odbyła z dziennikarzami, których pan nie pamięta?

Świadek Emil Marat:

Proszę pana, rozmawiałem czasami przez telefon, czasami tam… po tym briefingu z dziennikarzami. No to były wymiany zdań, również na poły luźne rozmowy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Mhm.

Może pan powiedzieć mniej więcej, jak brzmiały te słowa, które wypowiedziała osoba, której pan nie pamięta z imienia i nazwiska? To była forma ostrzeżenia, czy to była dobra…

Świadek Emil Marat:

Nie, to nie była forma ostrzeżenia.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…rada?

Świadek Emil Marat:

Naprawdę nie pamiętam dokładnie, w której rozmowie, z kim, pojawił się ten watek. Pojawiał się nie w jednej rozmowie. Jeżeli pada spółka wielkości OLT, oczywiste jest, że służby to monitorują. To było dla mnie jasne.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale dlaczego to było oczywiste (to jest moje drugie pytanie), że to właśnie ABW? Dlaczego to było takie oczywiste?

Świadek Emil Marat:

Wydawało mi się, że ABW, jako następca UOP-u, jest za takie rzeczy odpowiedzialne.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, ale jest jeszcze CBŚ, zajmuje się też np. przestępczością gospodarczą. Dlaczego konkretnie wszystko było skupione wokół ABW w waszych fobiach odnośnie do przyszłości Amber Gold?

Świadek Emil Marat:

Ja nie miałem fobii, panie pośle.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, to była to obawa, tak? Jak to by pan określił?

Świadek Emil Marat:

Tak, to były ostrzeżenia, że – realizując dalej swój upór i nie upubliczniając bilansu spółki – pan Marcin P. może do tego doprowadzić, że zajmą się nim służby. Nie wiem, dlaczego na pierwszy plan wysuwało się ABW, nie wiem. To… być może to było skojarzenie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czemu miała służyć rozmowa z ministrem Cichockim?

Świadek Emil Marat:

Przedstawieniu tezy pana Marcina P., że jest w sposób bezprawny prześladowany.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Kto miał ją przedstawiać, tę tezę?

Świadek Emil Marat:

Nie było rozmowy o tego typu szczegółach: kto, kiedy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy do tego kontaktu finalnie doszło?

Świadek Emil Marat:

Absolutnie nie doszło do tego kontaktu. Nie było realizacji tego luźno rzuconego przypuszczenia, że być może należy się zwrócić do kogoś godnego zaufania, o ile nadal prezes będzie utrzymywał, że jego firma jest rozbijana w sposób nieprawny.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Na czym miało polegać to zaufanie, skoro od dwudziestu lat panowie nie rozmawiali? Dlaczego używaliście w kontekście osoby zaufanej, skoro wspomniał pan, że nie było kontaktu?

Świadek Emil Marat:

Panie pośle, to był jedyny polityk, którego znał mecenas Kunachowicz. Ja nie znam pana Cichockiego. A zaufanie było oparte na wspólnej przeszłości w pełni godnej zaufania drużynie harcerskiej o nazwie „Czarna Jedynka".

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ile lat mieli, jak byli w tej drużynie harcerskiej?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale ja nic…

Przepraszam, pani przewodnicząca, bo ja nic nie słyszę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Stop. No, właśnie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie, ale proszę, bo ja naprawdę nic… nie słyszę świadka.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panowie, chcecie podyskutować?

Panie pośle Brejza, to niech pan wyjdzie, bo przeszkadza pan.

Proszę pana, ile lat mieli, jak byli w tej drużynie…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, to pan poseł Suski mnie zagaduje i bardzo istotną rzecz wyjaśniamy, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, już dość.

Ile lat mieli jak byli w tej drużynie harcerskiej?

Świadek Emil Marat:

(*wypowiedź poza mikrofonem*)

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Mikrofon proszę włączyć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę włączyć mikrofon.

Świadek Emil Marat:

Nie wiem. Myślę, że będą państwo mieli okazję zadać to pytanie mecenasowi Kunachowiczowi. Myślę, że, no, byli w wieku tzw. formacyjnym, czyli mieli po 18-20 lat.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Jakie były oczekiwania względem tej rozmowy z ministrem Cichockim. Jaki miał być cel, który pan wyznaczył?

Świadek Emil Marat:

Nie rozmawialiśmy o tym. Było to rzucone luźno, że – jeżeli naprawdę prezes Amber Gold uważa, że jego firma jest w sposób nieprawny, w cudzysłowie, „rozbijana"…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A kogo miał na myśli konkretnie?

Świadek Emil Marat:

…powinien przedstawić to, powinien to przedstawić być może koordynatorowi służb.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, ale „rozbijane", w cudzysłowie, przez kogo w domyśle?

Świadek Emil Marat:

Przez konkurencję wspieraną przez służby.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli?

Świadek Emil Marat:

Czyli na przykład LOT.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli OLT „rozbijane" przez LOT?

Świadek Emil Marat:

Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Wspierane przez służby…

I chcieliście się poskarżyć ministrowi Cichockiemu na tę sytuację, to był plan?

Świadek Emil Marat:

Nie chcieliśmy się skarżyć, tylko pomyśleliśmy, że – jeżeli tak twierdzi prezes P. – być może mógłby przedstawić swoje stanowisko koordynatorowi służb.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę powiedzieć jeszcze, czy są panu znane jakiekolwiek inne okoliczności powoływania się, przez współpracowników prezesa Marcina P., na wpływy wśród osób zaufanych, ważnych, polityków itd.?

Świadek Emil Marat:

Nie są mi znane takie przypadki.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy rozważaliście jakiekolwiek inne scenariusze ratowania wizerunku spółki w oparciu o kontakty ze światem prawniczym, nie wiem, polityków, innych osób wpływowych?

Świadek Emil Marat:

Nie, nie rozważaliśmy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, to na chwileczkę może odpuśćmy ten wątek. Może za chwilę świadek sobie przypomni więcej na ten temat.

I porozmawiajmy o innej rozmowie, z 31 lipca 2012 r. W rozmowie z Marcinem P. mówił pan tak: „Tak, jedziemy, natomiast nie działają te drugie numery. Sprawdźcie, czy dzwonią do siebie, może z Łukaszem. Bo my dzwonimy Pawła i siebie nawzajem. Też ni cholery nie działają te telefony". Koniec cytatu.

Proszę powiedzieć: o jakich telefonach pan mówił i jaka była łączność między wami i na czym polegała ta tutaj konspiracja? No, bo chyba o to…

Świadek Emil Marat:

Jak widać nie było tej łączności, natomiast…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To o czym rozmawialiście? O czym świadczy kontekst tej rozmowy?

Świadek Emil Marat:

Pan…

Już mówię, panie pośle.

Pan Marcin P. twierdził, że na pewno jest podsłuchiwany. Wydawało się nam to bardzo prawdopodobne również.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Weryfikowaliście to jakoś?

Świadek Emil Marat:
Nie, ale wtedy, tego 30 lipca czy 31 lipca, dotarł do pana P., e-mail od dziennikarza z Wrocławia, który jasno pisał, że na pewno służby (i tutaj się pojawi też wątek ABW) w cudzysłowie „rozpracowują, podsłuchują, dokonują czynności”, przy jednoczesnym braku świadomości o jakimkolwiek postępowaniu śledczym oficjalnym.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Tak, no właśnie.

Świadek Emil Marat:
Pan P. wówczas zaproponował wszystkim współpracownikom chyba (wymieniony tam Łukasz to jest prawnik, jeden z prawników firmy, czyli mecenas Daszuta) chyba wszystkim współpracownikom zaproponował wtedy, że im – po prostu – da służbowe telefony. Jak widać, te telefony nie działały.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czyli jaka forma komunikacji? Nowe…

Świadek Emil Marat:
Przepraszam?

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Jaka miała być ta forma komunikacji, o której rozmawialiście? Nowe telefony od Marcina P., tak?

Świadek Emil Marat:
No tak, tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
I mówiliście o tym, że będziecie dzwonić przy użyciu zwykłych BTS-ów, tych nadajników, czy…

Świadek Emil Marat:
No, jak pan widzi…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
…używać jakichś aplikacji, nie wiem…

Świadek Emil Marat:
Nie, żadnych szyfrujących aplikacji, po prostu, służbowe telefony. Natomiast, jak pan widzi, no, ja… Jest tak, że teoretycznie, no, mówiąc przez telefon, o którym domniemam, że jest podsłuchiwany, że ten telefon jest podsłuchiwany, no, wychodzi się na człowieka trochę lekkomyślnego, mówiąc delikatnie, tak. Proszę uwierzyć, że ja nie liczyłem się z tym, że to jest naprawdę sprawa ocierająca się o jakąś…

Poseł Marek Suski (PiS):
…pan tego nie… wiedział, że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
No to ja panu, jeśli pan poseł pozwoli, to ja panu pomogę, bo pan mówi o tym, że pan liczył się, czy nie liczył. No to cytuję panu rozmowę z 30 lipca, gdzie pan mówi do Marcina P.: „Nie wiem, czy powinniśmy rozmawiać przez telefon, szczerze mówiąc, bo potwierdza się, że nie jesteśmy sami”.

Świadek Emil Marat:
Tak, to było po tym e-mailu od dziennikarza z Wrocławia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To jak się panu, gdzie pan potwierdził, że nie jesteście sami?

Świadek Emil Marat:

To było po tym e-mailu od dziennikarza z Wrocławia, zdaje się, czyli… który wysłał takiego sążnistego e-maila, że ma dowody na to, że ABW rozpracowuje spółki.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No właśnie, pod koniec lipca 2012 r. prosi pana i Pawła Kunachowicza, abyście pojechali – no, Marcin P. – do Wrocławia na spotkanie z człowiekiem, który ma sensacyjne informacje na temat bezprawnych działań wobec Amber Gold. Mieliście się spotkać właśnie z Pawłem Miterem, ale do spotkania nie doszło.

Dlaczego nie doszło do spotkania? Pierwsze pytanie.

Świadek Emil Marat:

Nie wiem, nie wiem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dlaczego dawał pan wiarę materiałom dostarczanym przez Pawła Mitera? Czy wcześniej pana informował również o jakichkolwiek źródłach przecieku, którym dysponował, właśnie na przykład z ABW?

Świadek Emil Marat:

Nie, nie informował, nie rozmawiałem nigdy z panem Miterem. Do spotkania nie doszło. Natomiast wydawało mi się, że w sytuacji, w której firma wielkości OLT pada, nie można bagatelizować żadnych sygnałów.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, ja na razie dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Ja chciałabym tylko wyjaśnić opinii publicznej to zamieszanie, bo tutaj nie ma żadnej sprzeczności. Pierwszy protokół, który cytujemy, to jest protokół rozmowy pomiędzy… czy stenogram rozmowy pomiędzy panem Emilem Maratem a Marcinem P. A ten protokół, o którym mówił pan poseł Brejza, to jest protokół z tego samego dnia, tyle tylko, że to po tej rozmowie pan Marcin P. dzwoni do pana Kunachowicza. Więc to są dwie różne rozmowy z dwoma różnymi osobami. Ale to…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ja jestem pewien, pani przewodnicząca, że popełniamy jako Komisja bardzo poważny błąd.

Poseł Marek Suski (PiS):

Proszę pokazać, proszę pokazać to, co pan ma, no i sprawdzimy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

I składam wniosek formalny o przerwę, ponieważ według mojej wiedzy absolutnie przekręcacie państwo ten stenogram…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, to zróbmy, ja zrobię tę przerwę. Jeśli pan się myli, składam wniosek o pana wykluczenie z tej Komisji. Bo trzeba się przygotować do przesłuchania wcześniej a nie robić tutaj takie rzeczy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Zapamiętajcie państwo te słowa, proszę o przerwę i zweryfikowanie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nich pan pokaże ten… Musimy porównać to, co pan ma. No, niech pan pokaże ten…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pięć minut przerwy ogłaszam, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Znaczy nagranie jest kluczowe, bo obciążacie Donalda Tuska tym nagraniem, to jest jasne.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie Donalda Tuska.

Proszę pokazać, ale pokaż to, no. No, jak mamy porównać, jak nie możemy…

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę wszystkich o zajęcie miejsc.

Nie, jest sytuacja taka, w której są… W wersji, którą ja posiadam, po kolei ta rozmowa ma inny… Funkcjonariusz ją odsłuchiwał i ma inny numer, a państwo posiadają innego… jakby odsłuch robiony przez innego funkcjonariusza, wszystko na to wskazuje, że nie wiadomo dlaczego, któryś… dlaczego dwóch funkcjonariuszy odsłuchiwało te same rozmowy, robili podwójne stenogramy i teraz to pokazuje, jak pracowało ABW, tzn. jeden funkcjonariusz słyszy co innego a drugi na odsłuchu słyszy co innego.

W związku z powyższym…

Świadek Emil Marat:

Pani poseł, pani przewodnicząca, jeżeli mogę, tylko jedno zdanie, tak…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale to nic nie zmienia, bo tam „cisi panowie” a tutaj są panowie z ABW. Tu pana przesłuchania nie przerywamy.

Świadek Emil Marat:

Nie, ja wtedy… tak, tylko że ja wtedy nie miałem kontrahentów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No?

Świadek Emil Marat:

Ja nie miałem…ja nie miałem kontrahentów jako firma. Ja nie współpracowałem z nikim innym oprócz, to był czas przejściowy przed wakacjami.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie, proszę pana…

Świadek Emil Marat:

Nie miałem kontrahentów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…ale ja coś panu powiem. Teraz jesteśmy poza posiedzeniem, ale jeśli pan uważa nas za tak naiwne osoby, że stwierdzenie, że będą jutro u kontrahenta „cisi panowie” to chce pan nam tłumaczyć tym, że to są panowie nie wiadomo dlaczego cisi i dlaczego w innej firmie, to proszę troszkę naszą inteligencję szanować.

Dobrze, szanowni państwo, wznawiam posiedzenie Komisji.

Teraz sytuacja wygląda w ten sposób, iż z przyczyn niewiadomych, po numerach (bo, oczywiście, nazwisk tutaj nie ma), po numerach wszystko wskazuje na to, że odsłuch został wykonany przez dwie różne osoby i jedna osoba, która odsłuchiwała w tych stenogramach, które posiadam ja, odsłuchała to w taki sposób, jak zostało to zaprezentowane a panowie mają odsłuch zrobiony przez innego funkcjonariusza, który… który, po prostu, te same słowa przypisuje innej osobie.

Jednym słowem nie widzę innej możliwości, jak nie tylko zwrócenie się do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego o wyjaśnienia, no, i po wyjaśnieniach podjęcie decyzji, co z tym robić no, bo… i przede wszystkim odszukanie w trybie natychmiastowym, czy istnieją oryginały nagrań.

O te oryginały pytaliśmy ABW, ABW ich nie ma. Będziemy pytać, czy w takim razie nie ma ich sąd, bo to nie są jedyne wątpliwości, które są w stosunku do tych odsłuchów, np. mnie bardzo mocno zadziwia taki stenogram, gdzie jest napisane: niezrozumiałe, trzy kropki, niezrozumiałe, w nawiasie – powołuje się na znajomości w banku. No, nie bardzo rozumiem, skąd odsłuchujący w nawiasie robi tego typu rzeczy.

To jest w ogóle, to w ogóle… to znaczy, to w głowie się nie mieści.

Pomijam kwestie, że te rozmowy są niekompletne, wyrwane z datami z kontekstu, gdzie nie ma żadnej chronologii. Skoro Marcin P. miał założony podsłuch na trzy miesiące, przy czym chciałabym i nie wiem czy Komisja jest zgodna, aby to pismo, które pójdzie do szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, wskazywało wyraźnie, iż naszym zdaniem doszło tutaj do… co najmniej do nieprawidłowości, to jest delikatne słowo.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pani przewodnicząca…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…rozumiem, że zostaję w Komisji tymczasowo jeszcze?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zostaje pan w Komisji.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Jest mi naprawdę przykro, że doszło do takiej sytuacji, absolutnie trzeba wyjaśnić, kto przekręcił te stenogramy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…i który jest prawdziwy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…i który jest prawdziwy, natomiast, moim zdaniem, próba narzucenia takiej narracji, obciążenia też oczywiście pana ministra Cichockiego, w domyśle Donalda Tuska i Platformy Obywatelskiej, za pośrednictwem fałszywego…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie ma takiej narracji w ogóle.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No przecież słuchaliśmy pierwszych słów i pytań, i wypowiedzi też przecież Marcina P. On taką linię rysuje. Jest rzeczą skandaliczną, absolutnie wymagającą wyjaśnienia, włącznie z odsłuchem nagrań audio.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zgadzam się.

Poseł Marek Suski (PiS):

Po to jest ta Komisja, panie pośle.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Szanowni państwo, panie pośle, zgadzam się z panem, aczkolwiek chcę panu powiedzieć, że ja nie odnoszę wrażenia, aby w pytaniach pana posła Zembaczyńskiego istniała chęć pomówienia pana Ministra Cichockiego, bądź przez to pana… pana premiera Tuska.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Znaczy, jeżeli odczytuje się w takim kontekście ten stenogram i pani dobrze o tym wie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, panie pośle, jest… nie, nie, nie… panie pośle…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…to samo miało miejsce na przesłuchaniu pana Marcina. Marcina P, to jest jednoznaczne.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jest protokół, który został… sekundkę…

Nazwisko pana Ministra Cichockiego pojawia się i w jednym, i w drugim – to jest raz. Druga sprawa – chcę powiedzieć, że te stenogramy, którymi dysponujemy, one są obite, opieczętowane, podpisane, pochodzą z akt i proszę się nie gniewać, no, ale Komisja nie rozstrzygnie w swoim zakresie, po pierwsze – dlaczego dwóch różnych funkcjonariuszy…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
To dlaczego wszyscy państwo bierzecie zły stenogram?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale proszę pana, będzie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Mamy zarówno jeden, jak i drugi.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dobrze, tę dyskusję…

Poseł Marek Suski (PiS):
Może ten, który pan ma, jest zły.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Nie, ponieważ zostałem zaatakowany, pani przewodnicząca, proszę o głos…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Sekundeczkę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
…jak pani skończy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Sekundeczkę.

Szanowni państwo, tę sprawę, tę sprawę, no, to musi wyjaśnić ją szef ABW, bo ja nie widzę innej możliwości i myślę, że po wyjaśnieniach, prokuratura, i mam nadzieję, że będzie to zrobione w trybie po prostu superpilnym.

Natomiast wracamy do przesłuchania i w tej sytuacji oddaję głos posłom…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Nie, pani przewodnicząca, ja proszę o głos…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Tak, oddaję głos panu posłowi Zembaczyńskiemu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Dziękuję bardzo.

Panie pośle Brejza, ja bardzo pana proszę, pan nie jest adwokatem swojej formacji, tylko pan jest członkiem Komisji Śledczej. Niech pan nie tworzy takiej wizji, w której jakiekolwiek pytania o jakiekolwiek działania (to przecież te stenogramy sporządziły służby za pana formacji rządów) doprowadzają do atakowania członków Komisji.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
To się okaże.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Jeżeli… jeżeli, proszę pana, ja zadaję pytania, które są niewygodne dla pana formacji, to niech pan mnie nie robi na PiS, tylko niech pan z pokorą wyjaśnia tę aferę a nie stara się za wszelką cenę, po prostu, robić tu wojnę polityczną, bo to naprawdę źle wygląda.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dobrze, wracamy…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Czystą politykę pan uprawia, ramię w ramię z PiS-em.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Wracamy, proszę państwa, wracamy do przesłuchania.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
No, a pan niestety nie wyjaśnia afery, tylko służy tutaj wyłącznie jej rozmydlaniu.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Bazuję na faktach. Właśnie dążę do prawdy, udowadniając błędy stenogramów, na których pan z PiS-em bazuje.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panowie, panowie dość. Dość, dość.

Proszę pana, już oddaję głos dalej.

Proszę pana, szanowny panie, ja mam w takim razie… Wróćmy do tego, do tego określenia. Proszę pana, to proszę powiedzieć w takim razie: jak pan rozumie sformułowanie, że mogą być w firmie pojutrze „cisi panowie"?

Świadek Emil Marat:

Ale to jest pytanie?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak, to jest pytanie do pana. Co to znaczy, że mogą być w firmie jutro „cisi panowie"?

Świadek Emil Marat:

To jest pytanie, jak rozumiem, prawdopodobnie o zdanie wypowiedziane przez kogoś innego. Jak ja bym je interpretował, tak?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To ja przeczytam całą rozmowę. To jest rozmowa pomiędzy panem Pawłem Kunachowiczem a panem P.:

„Pan P.: Panie Pawle, dostałem dziś informację od naszego kontrahenta, że jutro lub pojutrze mogą być u nas „cisi panowie".

Pan Kunachowicz: Że mają być u was w firmie?

Pan P.: Tak, od Emila. Dzwoniłem. Miał się z panem skontaktować.

Kunachowicz: Dobra, to ja z nim w takim razie pogadam".

To proszę powiedzieć: o czym pan rozmawiał z panem Kunachowiczem odnośnie do tych „cichych panów"?

Świadek Emil Marat:

Pani przewodnicząca, wydaje mi się, że ja nie używam takiego określenia „cisi panowie", natomiast mogę się domyślać, że tutaj prezes P. miał na myśli funkcjonariuszy służb specjalnych, którzy są funkcjonariuszami służb tajnych, stąd być może „cisi".

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale pan… pan Kunachowicz mówi, że będzie z panem na ten temat rozmawiał. Czy pan Kunachowicz rozmawiał z panem wtedy, po tej rozmowie 29 lipca, o tym, że, czy to nazwiemy ABW, czy „cisi panowie" mogą się pojawić w firmie lub w banku Marcina P.?

Świadek Emil Marat:

Nie mogę tego wykluczyć. My z panem, z mecenasem Kunachowiczem cały czas rozmawialiśmy o tej sprawie, byliśmy niemal wciąż razem we dwóch, natomiast konkretnej rozmowy nie przypominam sobie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a…

Świadek Emil Marat:

Mówiliśmy, mówiliśmy o tych wszystkich rzeczach, o których państwu mówiłem. Znaczy, o tym, że, no, prawdopodobnie ABW interesuje się sprawą firmy Amber Gold, że prezes powinien upublicznić wyniki finansowe i mechanizm zarabiania pieniędzy, że szkoda, iż linie lotnicze OLT, które wydawały nam się wspaniałym przedsięwzięciem, upadły.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nas interesują „cisi panowie".

Proszę pana, proszę powiedzieć w takim razie: co to znaczy, że mają być w firmie? Co pan przez to rozumiał? I że mają wejść na przesłuchanie, ma być…

Pełnomocnik świadka Jan Mydłowski:

Pani przewodnicząca, ale to jest rozmowa pomiędzy mecenasem Kunachowiczem a prezesem Marcinem P., świadek nie może się ustosunkować do tego, co miała na myśli jedna z tych stron rozmowy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale ja się… ja nie pytam… znaczy, ja powołuję się na całokształt.

Panie mecenasie, możemy odczytać wszystkie te rozmowy, bo my odczytujemy je pojedynczo. Od tego, że macie państwo drugie numery, bo przez te nie można. Przez to, że się potwierdziło, że nie jesteście sami. Przez to, że „mogą wejść cisi panowie". Przez to, że będziecie panowie na ten temat rozmawiać a, w ogóle, to nie przez telefon.

W związku z powyższym pytam pana: czy pan w ogóle pamięta o tym, że rozmawialiście o interwencji ABW w tej firmie?

Świadek Emil Marat:

Nie pamiętam, byśmy rozmawiali konkretnie o tym, że lada dzień, lada godzina wejdzie, wejdą funkcjonariusze ABW do firmy. Być może padały takie sformułowania, że jeżeli pan P. nie upubliczni raportu, nie otworzy spółki, wtedy spotka się z nieuniknionym, to znaczy, z działaniami służb odpowiedzialnych za podmioty gospodarcze tej wielkości.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a co to znaczy, że wejdą ci panowie?

Świadek Emil Marat:

Być może zażądają dokumentów, tak, mogłem się z tym liczyć, że normalna procedura, którą znałem z mediów w takich przypadkach. Przede wszystkim bada się dokumenty.

I wydaje mi się, że jest oczywiste, iż jeżeli każdy z nas, wychodząc tutaj z posiedzenia Komisji, weźmie 50 zł z bankomatu, taka transakcja zostawia ślad. Rozumiem, że wszystkie przepływy finansowe Amber Gold, linii lotniczych OLT też zostawiają jakiś ślad. Nie zdziwiłbym się, gdyby w sytuacji, gdy pan poseł, gdy pan prezes P. nie otwiera spółki, nie pokazuje, jak zarabiała, nie zdziwiłbym się, gdyby te wszystkie ślady transakcji zainteresowały służby. To należy do ich obowiązków również.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a proszę powiedzieć, dlaczego w takim razie nie byłoby, nie byłaby to CBŚ i policja, tak jak pytał pana… i prokuratura, która prowadziła lub nie postępowanie. Wiedział pan w ogóle, że prokuratura prowadzi postępowanie?

Świadek Emil Marat:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie wiedział pan?

Świadek Emil Marat:

Nie wiedziałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A przed chwilą pan powiedział, że pan wiedział, że prokuratura odmówiła wszczęcia postępowania.

Świadek Emil Marat:

Tak, wiedziałem to od prawnika Amber Gold, pana Daszuty, który nawet na briefingu prasowym, bodajże 20 lipca, wymieniał poszczególne postępowania w obecności dziennikarzy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy Marcin P. który mówi o tym wprost, że informacje o tym, co się dzieje w ABW, aby być krok przed, to są… Czy Marcin P. mówi prawdę?

Świadek Emil Marat:

Nie, moim zdaniem, rozmija się z prawdą.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To ja panu odczytam tę treść, fragment zeznań Marcina P.

„Marcin P.: Emil Marat został mi polecony przez Jarosława Frankowskiego jako osoba, która miała zajmować się PR-em, całokształtem PR-u w Amber Gold. Pan Emil Marat postawił warunek, że ma być, że będzie współpracował wyłącznie z panem Pawłem Kunachowiczem, radcą prawnym, który prowadzi kancelarię w Warszawie. I oni mieli za zadanie przygotować zmiany korporacyjne w spółce. Oprócz tego Paweł Kunachowicz wielokrotnie powoływał się na wiele wpływów, w tym w mediach, więc… i te dane, które on uzyskiwał z tych mediów, były na pewno wiarygodne i prawdziwe. Pan Emil Marat wielokrotnie sugerował mi, że jest taka możliwość wykorzystania kontaktów Pawła, Pawła Kunachowicza z politykami, czyli co do załatwienia sprawy Amber Gold.

Na jakich polityków się powoływali?

Powoływali się na kogoś z kancelarii premiera… prezesa Rady Ministrów, ale ja na chwilę obecną nazwiska nie jestem w stanie podać. To był… Nie był to polityk pierwszego rzędu. Może to był ważny polityk, ale nazwiska po prostu nie jestem w stanie podać.

Pytanie: „Czy powoływał się na Jacka Cichockiego?

Być może tak. Tak, wydaje mi się, że tak”.

Pytanie: „Jaka miała być rola tych polityków? Co mieli zrobić?

Marcin P.: Z tego, co pamiętam, któryś z tych polityków był koordynatorem służb specjalnych odpowiedzialnym za ABW, na których się powołał pan Marat. I oni mieli po prostu także uzyskiwać informacje ze strony ABW, jakie czynności są prowadzone, jakie są realizowane i w jaki sposób można je zablokować lub zmienić. Ja nigdy nie korzystałem, chciałbym zaznaczyć, z takich możliwości wpływania, ale takie sugestie padały”.

Kolejne pytanie: „Kto miał dla pana pozyskiwać wiedzę, co się dzieje w ABW?

Oprócz Marata, Kunachowicz oraz mój pracownik Kuśmierczyk.

Jakie informacje i skąd miał Marat? Skąd?

Nie wiem. Chodziło o to, co zrobi ABW, żeby być krok przed nimi. Pan Kunachowicz uczestniczył we wszystkich moich spotkaniach z Maratem. I w zasadzie, jak mówię Emil Marat, mam na myśli ich obydwu.

Marcin P.: O podsłuchu dowiedziałem się od Emila Marata albo pana Kunachowicza, że podsłuch jest założony i trzeba uważać na rozmowy. Emil Marat przekazał Latkowskiemu informacje, że Michał Tusk pracuje w OLT i nazwiska polityków zapisanych w systemie AGNET.

Czy powoływał się na wpływy u polityków?

To już na tym zakończę”.

Proszę pana, jakby się pan zechciał odnieść do tych zeznań Marcina P.

Świadek Emil Marat:

Zacznę od końca.

Nie mam pojęcia, co to jest system AGNET. Nie przekazywałem żadnych nazwisk klientów firmy komukolwiek. To jest, po prostu, nieprawda.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy rozmawiał pan z panem Latkowskim, w tamtym okresie?

Świadek Emil Marat:

Nie, nie rozmawiałem z panem Latkowskim. Wysłałem mu na początku lipca jeden mail, w którym było zreferowane stanowisko zarządu Amber Gold. Nie rozmawiałem. Nie znam osobiście pana Latkowskiego, choć cenię go jako dziennikarza śledczego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Uhm.

Świadek Emil Marat:

Co do drugiej części pytania, czy, tak naprawdę, pierwszej części pytania.

Z Pawłem Kunachowiczem znamy się od wielu, wielu lat. Mój warunek, że ja będę pracował tylko w obecności mecenasa był związany z tym, że wcześniej, po tej pierwszej

propozycji od Jarosława Frankowskiego, który zaproponował mi gdzieś tam w kwietniu tworzenie biura komunikacji linii lotniczej OLT rozmawialiśmy o tej firmie, która wydawała się naprawdę firmą rozwijającą się z dużym potencjałem. Więc stąd pojawiło się nazwisko Pawła Kunachowicza. Wiedziałem, że Paweł nie ma żadnych kontaktów, znajomych wśród polityków. To jest wykluczone.

Nie wierzę również, że uzasadnione jest twierdzenie prezesa P., że wielokrotnie powoływał się Paweł na jakieś znajomości polityczne. To niemożliwe. Padło raz lub dwa nazwisko pana Cichockiego w kontekście, o którym już mówiliśmy.

I nie chcę tutaj nadwerężać pani cierpliwości powtarzając to samo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana a proszę powiedzieć w takim razie – jeżeli panowie się nie widzieli dwadzieścia lat to skąd pan Kunachowicz miał numer telefonu do pana Cichockiego?

Świadek Emil Marat:

Ja nie wiem, czy go miał, nie wiem, czy ma. Znalezienie numeru telefonu do polityka, dla ludzi z doświadczeniem prawniczym lub dziennikarskim naprawdę nie jest problemem. Natomiast wydaje mi się, że go nie miał.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a proszę powiedzieć, o co chcieliście panowie prosić pana ministra Cichockiego?

Świadek Emil Marat:

Jeżeli byśmy to rozważali (nie było rozmowy aż tak konkretnej, dokładnie, jak miałoby to wyglądać) – prawdopodobnie o wysłuchanie tego, co mówi Marcin P., że jego firma jest rozbijana w sposób domniemanie – bezprawny, że pada spółka wielkości OLT, która mogła zmienić rynek lotniczy w Polsce i w naszej części Europy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a proszę powiedzieć, czy – wedle pana – jest zgodne z prawem proszenie ministra o spotkanie z osobą, co do której toczy się postępowanie w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego?

Świadek Emil Marat:

Nie wiedzieliśmy, że toczy się prawne postępowanie w agencji bezpieczeństwa, domniemywaliśmy to. Być może mogłoby to przybrać, pani przewodnicząca, nie wiem, na pewno nie formę listu od „córki leśniczego". Ale jakąś formę no, chociażby zwrócenia uwagi na to, że ta firma jest poddawana dziwnym naciskom…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Uhm.

Świadek Emil Marat:

…w co wtedy wierzyliśmy, w dobrej wierze, oczywiście.

No, później okazało się, że to wszystko było jakoś szyte grubą nicią.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a proszę powiedzieć, jakiej to treści rozmowy żeście państwo prowadzili, że pan przyjął aparat na kartę i wprost nie sugerował, wprost mówił o tym, żeby przez ten aparat nie rozmawiać, bo nie jesteście sami. Coś ją potwierdza, wedle pana słów?

Świadek Emil Marat:

Tak, potwierdza się po tej relacji dziennikarza z Wrocławia, tak. No, nie jest czymś, do czego przywykłem, domniemanie potwierdzone przez dziennikarza, że moje rozmowy są podsłuchiwane.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a co takiego mieliście państwo do ukrycia, że pan tutaj zwraca uwagę, żeby nic nie mówię przez ten numer, z którym się łączycie?

Świadek Emil Marat:

Pani przewodnicząca – nic, co byłoby wówczas w moim przeświadczeniu niezgodne z prawem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, to w takim razie to, po co prepaid-y?

Świadek Emil Marat:

Naciskał na to pan Marcin P.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a pan Marcin P. naciskał na to, żebyście się skontaktowali z panem Cichockim?

Świadek Emil Marat:

Nie, nie.

Rzeczywiście padła ta sugestia raz czy dwukrotnie z naszej strony. Nie miało to żadnego ciągu dalszego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Uhm.

A proszę pana, proszę powiedzieć, czy tłumaczyliście panu Marcinowi P., o co będziecie prosili pana Cichockiego?

Świadek Emil Marat:

Nie, nie tłumaczyliśmy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a proszę powiedzieć, czy miał pan lub pan Kunachowicz kontakty z kimś z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów? Kto przekazywał państwu informacje, co się dzieje w ABW?

Świadek Emil Marat:

Nic mi na ten temat nie wiadomo. Ja nie miałem, nic mi nie wiadomo, by mecenas Kunachowicz miał.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę mi powiedzieć było prowadzone postępowanie przeciekowe. To znaczy, dla państwa informacji, po tym, jak pan Latkowski z Majewskim ujawnili plan śledztwa ABW, zostało wszczęte postępowanie w prokuraturze. Nie chcę w tym momencie skłamać, czy to była Zielona Góra. W każdym razie, któraś poza gdańską prokuraturą. I tam chodziło o to, kto ma przecieki z ABW.

Czy w tej sprawie pan w obliczu tych podsłuchów był przesłuchiwany?

Świadek Emil Marat:

Nie, nie byłem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nigdy nikt pana nie zapytał o treści tych rozmów utrwalonych na podsłuchach?

Świadek Emil Marat:

Nikt nigdy mnie nie zapytał. I być może dlatego, że jest oczywiste, że nie przekazywałem panu Latkowskiemu ani nikomu tych rzeczy, o których pani wspomniała.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale wie pan, tylko że akurat na tych stenogramach z podsłuchów pana Latkowskiego nie ma, ale za to jest pan Lisicki.

Proszę powiedzieć, jakie informacje i kiedy przekazywał pan panu Lisickiemu?

Świadek Emil Marat:

Odbyłem z panem Lisickim w sprawie Amber Gold jedną rozmowę telefoniczną. Pan, przepraszam, Lisiecki…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Lisiecki, tak?

Dobrze.

Świadek Emil Marat:

Pan Lisiecki poprosił, bym zreferował (w sposób punktowy, streszczony i rzeczowy) stanowisko zarządu Amber Gold wobec tego, co się dzieje wokół firmy.

Prawdopodobnie chodziło o to, no, że prezes P. raczej wysławia się, najczęściej się wysławia w sposób dość dynamiczny, chaotyczny czasami. Prezes Lisiecki poprosił, bym ten referat wysłał mailem do dwóch dziennikarzy i jednym z nich był pan Sylwester Latkowski. Drugiego nie pamiętam, drugiego nazwiska. W tym mailu było właśnie to, co było dokładnie przedmiotem chyba późniejszej o kilka dni… późniejszego briefingu, czyli to, że – mimo, iż prokuratura odmawia wszczynania postępowań – KNF uporczywie zgłasza zawiadomienia, to jest być może elementem jakiegoś czarnego PR-u. To było powtórzenie tego, o czym już mówiliśmy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A proszę powiedzieć w takim razie, dlaczego – wedle pana – Marcin P. tak kategorycznie twierdził, że te informacje o zainteresowaniu ABW (o tym, że mogą wejść, o tym, że są podsłuchy) ma od pana?

Świadek Emil Marat:

Nie wiem, nie wiem. Być może raz lub dwa razy powtarzałem tę konstrukcję: *jeżeli pan nie opublikuje, nie upubliczni raportu podpisanego przez audytorów, przez niezależną firmę audytorską, to będzie pan miał na głowie służby.*

Mogłem coś takiego mówić, starając się wywrzeć presję, bo wiedziałem, że już trochę od tej sprawy, od Amber Gold, zależy również moja wiarygodność w oczach dziennikarzy, z którymi rozmawiałem. Byłem zirytowany, zły, być może. I mogłem coś takiego mówić.

Poseł Marek Suski (PiS):

I po co pan tę presję chciał wywrzeć?

Świadek Emil Marat:

Przepraszam?

Poseł Marek Suski (PiS):

Po co pan tę presję chciał wywrzeć? No, to jest nielogiczne, co pan mówi.

Świadek Emil Marat:

Panie pośle, przepraszam, nie usłyszałem.

Poseł Marek Suski (PiS):

Po co pan tę presję chciał wywrzeć? Przyszedł pan tam parę dni wcześniej i już tak bardzo się pan przejął i presję pan chciał wywierać.

Świadek Emil Marat:

To prawda.

Panie, panie pośle…

Poseł Marek Suski (PiS):

No, to nielogiczne, co pan mówi.

Świadek Emil Marat:

W tym przypadku public…

Poseł Marek Suski (PiS):

Mało wiarygodna wersja obrony.

Świadek Emil Marat:

Jeżeli pan pozwoli.

W tym przypadku public relations to jest dostarczanie wiedzy oraz interpretacja faktów składających się na tę wiedzę dokonywana przez organizację, dla której się pracuje. To jest jedna z definicji i akurat w tym przypadku pasuje.

I ja robiłem to, przedstawiałem te interpretacje faktów oraz tę wiedzę starałem się przedstawiać dziennikarzom. Wierzyłem w to, co mówię jednocześnie, oczywiście. Więc tutaj wywieranie presji na pana Marcina P., żeby dokonał tego, do czego się zobowiązał, czyli wreszcie pokazał audyt z działalności spółki, no, było także w interesie mojej wiarygodności.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to proszę jeszcze raz przeanalizować te słowa: *mam informację, że jutro lub pojutrze wejdą*, czy – *przyjmiemy „cichych panów", czy ABW*.

Czy wedle pana to brzmi zgodnie z tym, co pan tutaj opowiada? Że pan ma na myśli to, że jak firma nie rozliczy się, to się nią zainteresuje ABW.

Pełnomocnik świadka Jan Mydłowski:

Pani przewodnicząca, świadek powiedział, że nie pamięta tej rozmowy i nie kojarzy, żeby takie słowa wypowiedział a z tych protokołów, które zostały nam zaprezentowane, wynika, iż to stwierdzenie pada z ust Marcina P.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nieprawda, wynika, że padło z ust…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale absolutnie, pada to ze słów pana Marcina P.…

Poseł Marek Suski (PiS):

…pana, pana Marata…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…to dotyczy stenogramu. Ja złożę…

Składam wniosek formalny, żebyśmy pominęli ten wątek…

Poseł Marek Suski (PiS):

Pan Marcin P., pan Marcin P. również…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…do wyjaśnienia tego stenogramu.

Poseł Marek Suski (PiS):

…obciążył pana. Wersja pana Marcina P. zgadza się dokładnie z tym stenogramem…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Właśnie się nie zgadza i to jest bardzo ciekawe.

Poseł Marek Suski (PiS):

…który posiadamy. Nie zgadza się z tym, który posiada pan.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To odłóżmy to do przesłuchania pana jeszcze raz. Ustalcie państwo ten stenogram…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Chce pan…

Panowie, poczekajcie…

Poseł Marek Suski (PiS):

Jeślibyśmy brali pod uwagę wiarygodność…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Bo ja wiem, że on politycznie jest dla was korzystny…

Poseł Marek Suski (PiS):

…to mamy potwierdzenie w zeznaniach świadka…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…ale merytorycznie tkwicie w głębokim błędzie…

Poseł Marek Suski (PiS):

…i mamy potwierdzenie w protokole…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Panie pośle Suski, naprawdę warto się wznieść i to wyjaśnić…

Poseł Marek Suski (PiS):

…a pismo, które pan cytuje, wytworzyły służby…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…dla dobra, dla wyjaśnienia tej sprawy.

Poseł Marek Suski (PiS):

…co do których jest podejrzenie, że oddalają od siebie oskarżenia o przeciek.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale to naprawdę ten wątek. Uważam, że powinniśmy dla dobra prac Komisji…

Poseł Marek Suski (PiS):

…więc jeżeli służby chciały się bronić, to mogły wytworzyć fałszywą przesłankę.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…może nawet wezwać szefa ABW, wyjaśnić to jeszcze raz…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, dobrze, wystarczy.

Panie pośle, który protokół jest zły a który dobry, no, to wyjaśni ABW, a potem, mam nadzieję, prokuratura. Natomiast pan doskonale wie, że kwestia związana z pojawieniem się „cichych panów," czy panów z ABW, pojawia się w rozmowach z państwem.

W związku z powyższym my pytamy o kontekst zrozumienia, co to znaczy, że się „panowie pojawią"? Natomiast tego pan nie zaprzeczy, że pojawia się w iluś stenogramach.

I jest jeszcze jedna rzecz, to pewnie wynika z wiedzy Komisji, a opinia publiczna pozna za jakiś czas. Trzeba to sobie później nałożyć na te działania (czy te rozważania, a brak działań), które były w ABW i które mają poparcie w notatkach. Bo niektórzy funkcjonariusze zadbali o to, aby były notatki ze spotkań, ustalenia i, ewentualnie, brak działań tym spowodowany. Ale to na tym etapie zostawmy to.

Pani poseł Kopcińska.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Ja chciałam świadka dopytać jeszcze o pańskie relacje z panem Pawłem Kunachowiczem – gdyby pan był uprzejmy w paru słowach zaprezentować nam okoliczności poznania panów.

Świadek Emil Marat:

Pamiętam to dość dokładnie.

Pierwszy raz spotkałem Pawła Kunachowicza w 2000 r., kiedy z radia, w którym wówczas pracowałem, odchodziła grupa dziennikarzy. Ktoś ze znajomych polecił nam Pawła Kunachowicza, jako młodego prawnika, który być może pomoże nam rozwiązywać sprawy wokół Kodeksu pracy. Odchodziliśmy wtedy sporą grupą z radia i Paweł Kunachowicz, no, był zaprzyjaźniony z kimś z tej grupy. Ja go wówczas poznałem. Zaprzyjaźniliśmy się również wokół sportu trochę. Później Paweł, no, m.in. jako zapalony sportowiec prowadził audycję w radiu, które ja współprowadziłem.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czyli rozumiem, że poza relacjami – nazwijmy je służbowymi, biznesowymi – łączyły panów również relacje osobiste?

Świadek Emil Marat:

Tak, nie mogę temu zaprzeczyć, oczywiście.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

I jeszcze raz proszę o odpowiedź na pytanie, które już co prawda padło: czy prawdą jest, że uzależnił pan współpracę z panem Marcinem P. od współpracy z panem Pawłem Kunachowiczem?

Świadek Emil Marat:

Nie przypominam sobie, bym stawiał taki warunek, jako warunek *sine qua non*. To nie jest prawda. Natomiast wydaje mi się, nie pamiętam tego dokładnie, że pan Frankowski w rozmowie tej kolejnej, gdzieś pod koniec czerwca, gdy ponawiał swoją propozycję, zapytał również, czy znam jakiegoś dobrego prawnika. I wtedy natychmiast, przepraszam za określenie, „zastrzygłem uszami,” myśląc o Pawle Kunachowiczu.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A proszę powiedzieć jeszcze o tym, skąd w ogóle pomysł współpracy z firmą pana Marcina P.?

Świadek Emil Marat:

Tę genezę przedstawiłem.

No, najpierw chodziło oczywiście o linie lotnicze OLT, które wydawały mi się absolutnie atrakcyjnym miejscem pracy…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale chodzi mi bardziej tutaj o to, przepraszam, kto z kim, do kogo, kto się odezwał. Skąd pomysł?

Świadek Emil Marat:

No, przepraszam, że powtórzę po raz drugi to samo…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Bardzo proszę.

Świadek Emil Marat:

Zwrócił się do mnie Jarosław Frankowski, dyrektor linii lotniczych OLT.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

On znalazł pana, tak? Panowie się wcześniej znaliście?

Świadek Emil Marat:

Tak, on gdzieś w kwietniu, marcu odnalazł mnie, zadzwonił z pytaniem, czy nie zechciałbym skoordynować tworzenia działu komunikacji linii lotniczych OLT. Rozmawialiśmy o tym dość długo. Wtedy odmówiłem.

Sprawa wróciła po moim odejściu z poprzedniego miejsca pracy, gdzieś w czerwcu. Umówiliśmy się na wrzesień. Z końcem czerwca okazało się, że zdaniem pana Frankowskiego, sytuacja jest wyjątkowa, ekstraordynaryjna. Poprosił, bym już poświęcił wakacje, odłożył wszystkie inne projekty i w lipcu już zaczął pracę dla OLT i dla Amber Gold. Ta praca, jak mówiłem, trwała cztery tygodnie.

No i taka była geneza.

Natomiast skąd przyszedł pomysł? OLT przede wszystkim wydawało mi się naprawdę atrakcyjną firmą, która może tutaj dużo zdziałać. Ja nie wiem, czy państwo pamiętają, wtedy, w tym okresie, w 2012 r. bardzo dużo pisało się o trudnej sytuacji LOT-u oraz o tym, że może się przemodelować rynek połączeń lotniczych w Polsce. Nadchodziło Euro, zbliżało się. To była wspaniała okazja do debiutu linii lotniczych, które łączyłyby największe miasta w Polsce. To wszystko kleiło się w całość. Nie powiem, że absolutnie to była gra na, przepraszam za określenie, dzisiaj może trochę… które dzisiaj nabrało innych znaczeń, być może nie był rozważany model węgierski, to znaczy, że pada LOT i nagle powstaje polski Wizz Air, ale gdzieś w okolicach tego również ludzie związani z biznesem mogli rozumować.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dobrze.

A proszę powiedzieć, pana Jarosława Frankowskiego poznał pan kiedy?

Świadek Emil Marat:

Kilka lat wcześniej, przed Pawłem i nie pamiętam w jakich okolicznościach, prawdopodobnie przez jakiegoś znajomego. Wiedziałem, że pan Jarosław Frankowski był zaangażowany w jakieś projekty internetowe. Ja też myślałem o takim projekcie. Zdaje

się, że później też całkiem przypadkowo siostra dyrektora Frankowskiego pracowała w radio, które współprowadziłem.

Tutaj nie było żadnych… to był całkowity przypadek.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Jeszcze wrócę do pana Pawła Kunachowicza – państwa… panów współpraca miała polegać na…

Świadek Emil Marat:

Na wzajemnym wspieraniu się, intelektualnym przede wszystkim.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A może pan coś więcej na ten temat powiedzieć?

Świadek Emil Marat:

No, mieliśmy dyskutować i razem przygotowywać strategie, które szły w parze: zmiany korporacyjne, tworzenie ładu korporacyjnego, przygotowanie być może nowej struktury zarządczej tych spółek. To wszystko, za co był odpowiedzialny mecenas Kunachowicz, również powinno być elementem tej wiedzy public relations, o której mówiłem, tzn. dostarczania opinii publicznej tej wiedzy. Więc tutaj zahaczenie tych dwóch obszarów jest oczywiste.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A czy rozmawialiście panowie, wymienialiście się wiedzą w intelektualnych potyczkach na temat wiarygodności pana Marcina P.?

Świadek Emil Marat:

Tak, tak. Tak, zwłaszcza pod koniec, kiedy razem złożyliśmy oświadczenie do biura podawczego, że nasza ufność została naruszona.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A kiedy po raz pierwszy rozmawialiście o wiarygodności pana Marcina P.?

Świadek Emil Marat:

Po raz pierwszy?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Tak.

Świadek Emil Marat:

Z pewnością rozmawialiśmy o doniesieniach prasowych, które mogły sugerować, że firma jest piramidą finansową, więc rozmawialiśmy o tym od samego początku. Mówiłbym nieprawdę, gdybym…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Przed podjęciem współpracy z Amber Gold, czy już…

Świadek Emil Marat:

…twierdził inaczej.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Przed podjęciem współpracy z Amber Gold, czy już po jej podjęciu?

Świadek Emil Marat:

Myślę, że po jej podjęciu.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Proszę powiedzieć: to, co pan mówił na temat linii lotniczych, że „wszystko się kleiło”, kleiłoby się, gdyby właśnie nie przeszłość pana Marcina P. i nie te wszystkie towarzyszące wydarzenia w firmie… z firmą Amber Gold i firmą…spółką z nią związaną? Bo nie kleiło się, jak widać, i teraz efektem tego jest chociażby praca Komisji Śledczej.

Czy panu, zwłaszcza w rozmowach z panem Kunachowiczem, nie przeszkadzało to, co wiedzieliście chociażby z doniesień medialnych? Przecież te doniesienia medialne były dosyć szczegółowe… może nie szczegółowe, ale dosyć takie… na pewno powinny, w mojej

ocenie, zainteresować osoby, które chciały z firmą Amber Gold, z panem Marcinem P. podjąć współpracę. Jeżeli od 2009 r. w doniesieniach medialnych wiadomo było, że Komisja Nadzoru Finansowego powiadamia prokuraturę, umieszcza firmę Amber Gold na liście ostrzeżeń, to nie spowodowało jakichś… nie wywołało jakichś refleksji w panu?

Świadek Emil Marat:

Oczywiście, że była, ale również czymś oczywistym wydaje się to, że firmy, które nie mają kłopotów, nie potrzebują PR-u kryzysowego, więc to tutaj się zgadzało. Natomiast ja…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A wiarygodność pana Marcina P., jego przeszłość?

Świadek Emil Marat:

Wiedziałem o jednym wyroku, tym, który uległ zatarciu. Wiedzieliśmy o jednym wyroku.

Natomiast co do publikacji jeszcze, pani poseł, bo ja oglądałem również wczorajsze posiedzenie Komisji, wiem, że pytała pani pana prezydenta Adamowicza, czy rzecznik prasowy dostarczał mu te informacje o firmie Amber Gold. Pan prezydent powiedział, że nie pamięta bodaj. Otóż właśnie chyba nie mógł pamiętać, ponieważ tych doniesień paradoksalnie nie było dużo. Ja robiłem precyzyjną prasówkę. Ale w latach 2011, początek 2012 r. tych artykułów wcale tak dużo nie było poddających w wątpliwość firmę, uczciwość firmy Amber Gold. One były, „Rzeczpospolita" coś o tym pisała, „Puls Biznesu", ale nie była to masowa rzecz.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ja to wszystko rozumiem, tylko proszę zwrócić uwagę, że nie mówimy o przeciętnym obywatelu chodzącym po ulicy, który nie musi orientować się na przykład w tym, że… nie musi mieć wiedzy na temat – mam nadzieję że teraz więcej osób wie – taki chociażby, że jest lista ostrzeżeń, ale jednak takie informacje w przestrzeni publicznej pojawiały się.

I dla osób, które zwłaszcza podejmują współpracę z firmą, która na takiej liście ostrzeżeń jest umieszczona, no, proszę wybaczyć, ale pytam, czy to nie budziło w panu, będę pytać pana Kunachowicza jako radcy, czy nie budziło w nim wątpliwości co do podjęcia współpracy, bo czym innym jest pasjonowanie się lotnictwem, wspieranie lotnictwa, a czym innym jest podejmowanie współpracy z firmą, do której jest tak wiele znaków zapytania, i to mało tego, postawionych przez tak ważną instytucję jaką jest Komisja Nadzoru Finansowego. I wystarczy, że było jedno takie doniesienie.

Być może się mylę, ale od tego, oceniam, są służby prasowe, żeby przeglądać i informować swoich przełożonych o tym, co dzieje się w przestrzeni publicznej. Pan również wiedział i to mimo wszystko nie, rozumiem, stanowiło przeszkody w tej współpracy z panem Marcinem P.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jeszcze można przypomnieć, że świadkowie, którzy przed panem zeznawali, mówili że wystarczyło wpisać Marcin P., no, nazwisko, i Amber Gold i w internecie pierwszą wiadomością było to, że jest na liście ostrzeżeń KNF-u. Więc to nie było jakoś specjalnie trudne, żeby się dowiedzieć, że nie jest to firma wiarygodna.

Świadek Emil Marat:

Pani poseł, ma pani oczywiście rację.

Ja miałem wątpliwości, tylko powstawało pytanie, które było oczywiste: jeżeli Amber Gold (mówię teraz o moim wówczas rozumowaniu nie jako człowieka od PR-u, tylko człowieka po prostu), jeżeli Amber Gold jest piramidą finansową taką ordynarną, okropną piramidą finansową, to – po diabła, przepraszam – organizuje wielkie linie lotnicze, które mają tutaj przewrócić rynek?

To mi się nie zgadzało, to uprawdopodobniało cały ten biznes.

Po co… możliwe, teraz z perspektywy czasu ja to dostrzegam, ale wówczas był taki efekt *wow!,* tak, te linie naprawdę były dobrze skonstruowane, przyzwoicie. Być może było kilka połączeń bez sensu, rozmawialiśmy o tym z panem Frankowskim.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale oceny w tej chwili dokonuje pan na jakiej podstawie?

Świadek Emil Marat:

No, dzielę się z panią moimi impresjami z tamtego czasu, ponieważ wydaje mi się, że w tej sprawie między innymi…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

No tak, ale takie przeświadczenie, przepraszam, że wpadam w zdanie. Ale takie przeświadczenie, że było *wow!* i, że linie działały prawidłowo, no, chcę wiedzieć, jakie były podstawy tego, że pan tak twierdził i powtarza dzisiaj.

Świadek Emil Marat:

To były moje impresje, to były moje impresje. Moment był doskonały, przez Euro, organizacja siatki połączeń między dużymi miastami miała sens. LOT był w słabej kondycji, więc rosła mu konkurencja. Więc był to moment na tworzenie konkurencyjnych bytów gospodarczych, tak to określmy. No, to wszystko składało się w pewną logiczną całość.

Dzisiaj patrzymy na to z perspektywy dzisiejszego dnia, czyli trochę ahistorycznie. Ale ja nie wierzę (i przepraszam, to jest dygresja zupełnie poza), nie wierzę, że osoby zaangażowane w ten biznes wówczas były pewne (czy mogły domniemywać na sto procent), że to jest wszystko oszustwo. Ja w to nie wierzę.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Wie pan, nawet najpiękniejsza budowla na słabych fundamentach runie. A tu mieliście państwo dosyć solidne podstawy, żeby sprawdzić wiarygodność. Bo jeszcze raz wrócę do tego zawiadomienia skierowanego przez Komisję Nadzoru Finansowego. Przecież tam były wskazane dwa ewentualne potężne naruszenia prawa. I wydaje mi się, że przy tak ogromnych pieniądzach tym bardziej należało, podejmując współpracę, sprawdzić, na ile te zamieszczone w zawiadomieniu do prokuratury zastrzeżenia Komisji Nadzoru Finansowego są właściwe, bo to jest najpotężniejsza instytucja kontrolująca rynek finansowy w kraju. I dziwię się.

Dlatego pytam, dlaczego tak wiele osób zlekceważyło tak poważne zawiadomienie tak poważnej instytucji?

Świadek Emil Marat:

Pani poseł, ma pani rację, tylko tyle mogę powiedzieć.

Dla mnie argumentem istotnym, ale poznanym już po (czy w czasie pierwszego spotkania w siedzibie spółki) było to, że prokuratura kilkakrotnie odmawiała wszczęcia postępowań na wniosek KNF-u właśnie.

Ale jeżeli chodzi o to wrażenie czy o tę uwagę, przyznaję pani rację jak najbardziej.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Proszę powiedzieć, potwierdził pan, iż nie jest panu wiadome, aby pan Kunachowicz powoływał się na kontakty z politykami?

Świadek Emil Marat:

Absolutnie – nie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Proszę, zacytuję pewien fragment. Pan Marcin P. zeznał: „Pan Jarosław Frankowski razem z działem, z departamentem komunikacji, Anną Maszkiewicz podejmowali wiele takich prób wyszukiwania słabych stron konkurencji, i to nie tylko LOT-u, które później były sprzedawane mediom. Pan Emil Marat miał też taką jedną funkcję pełnić w spółce. On, jako były dziennikarz, miał kontakt do dziennikarzy i on takie tematy dziennikarzom, newsy. Jego zadaniem było także podsuwanie takich tematów, żeby media to kupowały i rozgłaśniały. Tak, to było jedno z zadań Emila Marata, on miał… które miał on wykonywać."

Czy mógłby pan odnieść się do tych słów?

Świadek Emil Marat:
To są zeznania Marcina P., tak? To, co pani cytowała, to są…mhm…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Tak zeznawał…

Świadek Emil Marat:
Ja mówiłem już o… o tym, jak rozumiem public relations, że to jest dostarczenie wiedzy i interpretacji faktów składających się na tę wiedzę i za to wziąłem, czy miałem brać niebagatelne honorarium, tak właśnie rozumiem rolę public relations: dostarczanie materiałów dziennikarzom, dziennikarze poddają je analizie i…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Wyszukiwanie słabych stron konkurencji…

Świadek Emil Marat:
…analizie i ocenie i być może również jakiejś weryfikacji.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Czy dostarczał pan dziennikarzom informacje dotyczące słabych punktów LOT-u?

Świadek Emil Marat:
Nie, nie dostarczałem, na pewno nie dostarczałem żadnych informacji, o których bym myślał sam osobiście, że są nieprawdziwe.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
A proszę jeszcze przypomnieć (być może pan mówił, a jeżeli tak, to przepraszam, nie kojarzę) – warunki, na jakich podjął pan współpracę z firmą pana Marcina P. negocjował pan z panem Marcinem P. czy z kimś innym – jeżeli tak, to z kim?

Świadek Emil Marat:
Z panem Jarosławem Frankowskim szefem OLT na początku…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Od początku do końca?

Świadek Emil Marat:
No tak, potem tylko po prostu prezes P. autoryzował te warunki, które ja omówiłem z panem Jarosławem Frankowskim.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Proszę jeszcze przypomnieć, kiedy poznał pan pana Marcina P.?

Świadek Emil Marat:
Albo w ostatnich dniach czerwca 2012 r. albo w pierwszych dniach lipca 2012 r.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
W jakich okolicznościach, gdzie?

Świadek Emil Marat:
Spotkanie w obecności pana Jarosława Frankowskiego, po prostu zorganizował i ja wtedy powiedziałem, że owszem…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
A gdzie to spotkanie się odbyło?

Świadek Emil Marat:
Przepraszam?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Gdzie to spotkanie się odbyło?

Świadek Emil Marat:
W siedzibie spółki.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
W Gdańsku?

Świadek Emil Marat:
Tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Z inicjatywy pana Frankowskiego?

Świadek Emil Marat:
No tak, tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
I na te…w czasie tej pierwszej rozmowy, rozumiem, została podjęta przez pana współpraca rozma…współpraca, rozmawialiście o warunkach. Czy te warunki już były uzgodnione wcześniej czy później z panem…

Świadek Emil Marat:
Te warunki były wcześniej uzgodnione z Jaro…Jarosławem Frankowskim, więc…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
To czego dotyczyło to spotkanie?

Świadek Emil Marat:
No, to jest to spotkanie, które tutaj cytowała pani przewodnicząca, moją wypowiedź, sprzed któregoś z gremiów.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Gdyby pan był uprzejmy przypomnieć.

Świadek Emil Marat:
No, rozmawiałem z panem prezesem P., czego oczekuje tak naprawdę oraz no, pytałem go też (choć, być może, było to w pewnym sensie niegrzeczne), czy prawdziwe są doniesienia prasowe, że firma może być piramidą finansową.

To była taka rozmowa no, bardzo wstępna.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
A proszę powiedzieć, czy wtedy, kiedy zakończył pan współpracę, po tym, po tym czasie spotkał się pan kiedykolwiek z panem Marcinem P.?

Świadek Emil Marat:
Nie, nigdy.

Ostatnią moją aktywnością dotyczącą Amber Gold było autoryzacja czy poprawki stylistyczne w wywiadzie pana Marcina P. dla „Businessweek", to był ostatni dzień, albo to, to był być może 1 sierpnia, po czym zerwaliśmy współpracę. 6 sierpnia bodajże wysłałem SMS do pana P…, mówiąc, bo zobaczyłem go w telewizji.

Pan Marcin P. (przepraszam za wymienienie nazwiska, przez przypadek), pan Marcin P. wielokrotnie powtarzał, że ma fobię telewizyjną to znaczy, że nie chce występować przed kamerami, to… to… to było coś okropnego, tak, w kontekście tego, że ja go namawiałem do kontaktu z mediami.

Kiedy zobaczyłem go 6 sierpnia w telewizji wysłałem mu chyba SMS-a, już tam będąc na Mazurach, zdaje się, razem z Pawłem, że gratuluję, że wreszcie się przemógł i tyle – i to był ostatni kontakt.

Nigdy, ani nigdy wcześniej, ani nigdy później nie spotkałem pana Marcina.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
A pana Jarosława Frankowskiego?

Świadek Emil Marat:
Przepraszam?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Pana Jarosława Frankowskiego?

Świadek Emil Marat:

Tak, raz albo dwa razy przez te ostatnie pięć lat widzieliśmy się gdzieś podczas jego bytności w Warszawie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale czy rozmawialiście panowie na tematy związane z pana współpracą z firmą pana Marcina P.?

Świadek Emil Marat:

No, tak, no, obaj, obaj się sobie nawzajem żaliliśmy, że weszliśmy tak naprawdę w niezły bałagan, tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A przed przesłuchaniami Komisji Śledczej rozmawiał pan z którymś ze świadków już dotychczas przez nas przesłuchanych? Czy z panem Jarosławem Frankowskim?

Świadek Emil Marat:

Nie, nie, nie, broń Boże, nie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Nie było takich kontaktów?

Świadek Emil Marat:

Nie było takich rozmów.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję.

Świadek Emil Marat:

Ostatni raz z panem Jarosławem rozmawiałem bodaj dwa lata temu czy trzy lata temu.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam.

Ktoś jeszcze z państwa ma pytania?

Dobrze.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dziękuję pani przewodnicząca.

Proszę świadka, czy brał świadek udział w spotkaniu zorganizowanym w pierwszej połowie lipca w kancelarii w Warszawie pana Pawła Kunachowicza.

Świadek Emil Marat:

Tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czego dotyczyło to spotkanie i kto brał udział oprócz dwóch panów?

Świadek Emil Marat:

W tym spotkaniu oprócz mecenasa Kunachowicza brał udział mecenas Daszuta i członkowie zarządu Amber Gold, czyli pani Katarzyna P. i Marcin P.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czego dotyczyło to spotkanie?

Świadek Emil Marat:

To spotkanie dotyczyło informacji, jaką przekazał nam Marcin P., że banki – na wniosek KNF – zamykają konta firmy i nie może on wypłacać pieniędzy klientom. Wtedy też, tego dnia, ja wymogłem na panu Marcinie P. upublicznienie tzw. wstępnych czy częściowych wyników finansowych – taki bardzo dużo skrótowy… skrótową tabelkę.

Tylko temu były poświę…było poświęcone to zebranie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A jaka konkluzja była spotkania?

Świadek Emil Marat:

Nie pamiętam, czy to się zakończyło jakimś konkretnym, konkretnym ustaleniem. Prawdopodobnie konkluzja była taka, że zarząd Amber Gold będzie no, poszukiwał wyjścia z tej sytuacji, czyli będzie próbował jakoś przenosić konta bankowe swoje, których miał kilka, zdaje się trzy, cztery (według tego, co mówił pan Marcin P.).

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę powiedzieć… 20 lipca 2012 r. miało miejsce w siedzibie Amber Gold w Gdańsku spotkanie z przedstawicielami mediów…

Świadek Emil Marat:

Tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Kto w tym spotkaniu brał udział?

Świadek Emil Marat:

Prezes P., rzecznik prasowy firmy, czyli pan Michał Forc, ja siedziałem z boku – i dziennikarze.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

I dużo dziennikarzy uczestniczyło wówczas w tej konferencji?

Świadek Emil Marat:

Tak, to był briefing prawdziwy. To tutaj byli przedstawiciele różnych redakcji.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Jaka była wówczas sytuacja ekonomiczna spółki? Jaką wiedzę wówczas pan posiadał na dzień 20 lipca?

Świadek Emil Marat:

Firma nie jest zagrożona… Wiedza wówczas przedstawiana podczas tego briefingu przez prezesa P. wyglądała następująco: firma nie jest zagrożona, może regularnie wypłacać klientom pieniądze, ma problemy z rachunkami bankowymi.

Powtórzone zostały również te wszystkie rzeczy przez mecenasa Daszutę, który też był wtedy obok prezesa. Te wszystkie argumenty czy fakty dotyczące zawiadomień KNF do prokuratury.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czy z perspektywy czasu jest pan w stanie powiedzieć, że wtedy Marcin P. pana również oszukał, jeśli chodzi o kondycję na dzień 20 lipca?

Świadek Emil Marat:

Tak, z perspektywy czasu tak uważam.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A kiedy dowiedział się pan o okolicznościach czy w ogóle, w jakich okolicznościach dowiedział się pan o upadłości grupy OLT?

Świadek Emil Marat:

Z pewnością z telefonu Jarosława Frankowskiego, który być może użył nawet określenia, że prawdopodobnie właściciel zwariował, nie dopłaca kolejnej transzy przewidzianej w biznesplanie i nie będziemy mogli kontynuować lotów. Tak to musiało wyglądać.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A kiedy to było, pamięta pan?

Świadek Emil Marat:

Nie pamiętam dokładnej daty, ale na pewno nie wcześniej niż dzień przed tym wydarzeniem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Uhm, rozumiem.

Proszę świadka, co jest wiadomo świadkowi na temat tzw. operacji „Ikar"?

Świadek Emil Marat:

Operacja „Ikar" to konstrukcja, o której zawiadamiał zarząd Amber Gold dziennikarz z Wrocławia. Miała z grubsza polegać na tym, że KNF, w cudzysłowie – „w porozumieniu" z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego podejmuje nieprawne działania wobec Grupy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Od kogo świadek się o niej dowiedział i w jakich okolicznościach?

Świadek Emil Marat:

Dowiedziałem się o mailu od dziennikarza z Wrocławia albo od prezesa P., albo od mecenasa Kunachowicza, nie pamiętam.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A jaka była rola świadka w tej sprawie?

Świadek Emil Marat:

Żadna.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A w kontekście informacji do prasy, słynnej konferencji prasowej?

Świadek Emil Marat:

Nie, nie, żadna. Ja wtedy, kiedy 6 czy 7 sierpnia pan Marcin P. pokazywał tę notatkę dostarczoną mu przez tego dziennikarza, ja już nie miałem z tą firmą nic wspólnego, oprócz niechlubnej przeszłości.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Uhm.

Czy mówi cokolwiek świadkowi osoba o danych: Paweł Miter?

Świadek Emil Marat:

No, to jest ten dziennikarz z Wrocławia, tak, tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A świadek miał kiedykolwiek z nim wcześniej kontakt?

Świadek Emil Marat:

Nie, nigdy go nie spotkałem, nigdy z nim nie rozmawiałem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Uhm.

A świadek pytał kiedyś o opinię o tym dziennikarzu, coś próbował się dowiedzieć?

Świadek Emil Marat:

Znaczy ja szukałem, tak, oczywiście. No, tylko, że nie wiem, która część wiedzy pochodzi z późniejszego czasu a która była wcześniejsza. Ja kojarzę pana Pawła Mitera, tak, tak. I wiem, że specjalizuje się w specyficznych prowokacjach dziennikarskich, które są… pewnie mogą być różnie oceniane.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli, jak dobrze rozumiem, pan uzyskał maila od pana Pawła Mitery?

Świadek Emil Marat:

Nie, nie, to uzyskał prezes P. i chyba, nie jestem pewien, mecenas Kunachowicz. Ale chyba nie, chyba prezes P. przesłał…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A widział pan tego maila?

Świadek Emil Marat:

Tak, tak, widziałem tego maila.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Kto panu tego maila przesłał?

Świadek Emil Marat:

No, w tym przypadku Paweł Kunachowicz, zdaje się. Ale chyba nie przesłał, tylko wydruk pokazał. Nie jestem pewien.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Aha, w ten sposób.

Czy w lipcu 2012 r., proszę wskazać dokładną datę, tzn. dzień, świadek miał spotkać się z panem Pawłem Miterem?

Świadek Emil Marat:

Prosił nas o to prezes P., byśmy koniecznie (bo, być może, jest to koło ratunkowe odkrywające prawdę(spotkali się z panem Pawłem Miterem i porozmawiali z nim, ocenili, czy jest wiarygodny. Do takiego spotkania miało dojść we Wrocławiu. Do tego spotkania nie doszło. Nie widziałem nigdy pana Mitera.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Uhm.

Czyli jaki był efekt wyjazdu? Państwo pojechaliście i się z nim nie spotkaliście? Czy…

Świadek Emil Marat:

Tak, tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A czemu nie doszło do tego spotkania?

Świadek Emil Marat:

Nie pamiętam…zdaje się, że się po prostu pan Miter nie stawił na to spotkanie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Nie stawił się?

Świadek Emil Marat:

Tak, tak, my nie czekaliśmy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale to znaczy państwo byliście w umówionym miejscu, a on nie przyszedł?

Świadek Emil Marat:

Tak, tak to wyglądało.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A cel tego spotkania, jak zarysował wam pan Marcin P.? Czy tylko porozmawiać, czy konkretne informacje uzyskać?

Świadek Emil Marat:

Pan Miter przekonywał prezesa P., że ma jakieś dokumenty, które mogą rzucać światło na sposób „rozpracowywania", w cudzysłowie, spółki.

Oczywiście, domniemywaliśmy, że jeżeli to są jakieś tajne dokumenty, to prawdopodobnie nawet nie będziemy ich oglądać, tylko zawiadomimy prokuraturę. To naprawdę było w naszej rozmowie, być może jest w stenogramach. Natomiast również mieliśmy ocenić wiarygodność tego człowieka w jakiejś mierze i temu miało być poświęcone spotkanie z nim, do którego nie doszło.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A proszę świadka, ostatnie pytanie już: a jak zareagował pan Marcin P. na informację, że się jednak nie spotkaliście z panem Pawłem Miterem?

Świadek Emil Marat:

Nie pamiętam, z pewnością był rozczarowany. To było razem jak gdyby… to było w takim… To był dzień, który „spakietował" dwa fakty: to, że się nie spotkaliśmy oraz to, że się dowiedzieliśmy (chyba dosłownie godziny dzieliły ten fakt), dowiedzieliśmy się

o tym, że wbrew słowom prezesa P. nie jest przygotowywany bilans roczny spółki, nie jest przygotowywany przez firmę audytorską. A została nam podana.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Uhm, rozumiem, dobrze.

To dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Suski.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Proszę świadka, co prawda mamy stenogram z pana rozmowy z panem Marcinem P. i potwierdzające to, o czym jest w tych rozmowach, zeznanie pana Marcina P. No, ale istnieje też inny protokół z tej rozmowy, który wskazuje…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Mój jest właściwy, panie pośle, głowę daję za to.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, ale ja bym powiedział, że nie ma to dowodów.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Jeśli… osobiście utnie mi pan siekierą głowę. Pan się myli i właśnie to nie potwierdza słów Marcina P.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ma pan jedną głowę, więc nie szafowałbym nią tak lekko, ale…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Mamy pełen dostęp do materiałów w Komisji.

Poseł Marek Suski (PiS):

Tak czy inaczej z tych materiałów wynika, że wiedza o tym, że służby specjalne mają wejść do firm… I na tyle dokładna, że nawet przewija się w rozmowach pana z panem P. i później również z panem Kunachowiczem.

Ale pan twierdzi, że nie jest pan dostarczycielem tych informacji wbrew dwóm dokumentom, które mamy. Ale skoro pan twierdzi, że pan nie jest tym źródłem informacji, to proszę powiedzieć: kto jest tym źródłem informacji?

Jeżeli rozmawiał pan z panem Marcinem P. to pan Marcin P. pewnie panu wskazał, skąd ma takie informacje. Bo w innych rozmowach, no, przekazywał, że ma je od pana. No, ale może panu powiedział, że ma od kogoś innego.

Proszę powiedzieć: czy ma pan wiedzę, kto dostarczył informacje o działaniach służb wobec Amber Gold?

Świadek Emil Marat:

Z mojej strony, tak jak już mówiłem, mogły być to jedynie domniemania, natomiast kto był źródłem przekonań pana P. o tym, że służby „rozpracowują", w cudzysłowie, jego firmę, nie wiem.

Pod koniec miesiąca takim źródłem stał się, być może, dziennikarz, o którym przed chwilą mówiliśmy, który dostarczył – czy miał dostarczyć – tę notatkę o akcji, w cudzysłowie, „Ikar".

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale to już było po waszych rozmowach, więc to musiał…

Świadek Emil Marat:

Ale ten mail był, ale ten mail był mniej więcej równolegle albo wcześniej, panie pośle.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale w tym mailu nie ma informacji, że mają wejść za kilka dni, więc ta informacja, no, tam się nie pojawiła. Ona pojawiła się z innego źródła. No i jeżeli nie jest nią pan,

ja rozumiem, że pan byłby narażony na, ewentualnie, nawet jakąś odpowiedzialność karną, choć niewielką, bo pan nie był chyba pracownikiem służb specjalnych, tak domniemywam.

Ale na wszelki wypadek zapytam: czy pan współpracował…

Pełnomocnik świadka Jan Mydłowski:

Panie pośle, świadek powiedział, że nie wie, kto był źródłem wiedzy.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czy pan współpracował ze służbami specjalnymi?

Świadek Emil Marat:

To jest pytanie?

Poseł Marek Suski (PiS):

Tak.

Świadek Emil Marat:

Nie, nie współpracowałem.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie.

Czyli, no, nie grozi panu, że pan ujawnił informację zastrzeżoną, tak że tutaj może pan przyznać. Natomiast, oczywiście, wtedy by musiał pan wskazać źródło, od kogo pan się dowiedział. Ale, jak rozumiem, nie chce pan tą wiedzą się z nami podzielić.

Teraz inne pytanie dotyczy pana pracy. Mówił pan 30 tys. zł miesięcznie. A jakie miały być pana zadania za te 30 tys. zł miesięcznie? I tutaj pan mówi, że tylko miał pan przekazywać oficjalne dane. No, proszę powiedzieć, czy za przekazywanie tylko oficjalnych danych normalnie na rynku jest taka stawka: 30 tys. zł?

Świadek Emil Marat:

30 tys. zł było wynegocjowane za tworzenie i kierowanie działem komunikacji linii lotniczych OLT.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli nie tylko przekazywanie danych?

Świadek Emil Marat:

Ta stawka została… ta stawka została przeniesiona później na te działania w lipcu. Ja przecież nie wiedziałem, panie pośle, że moja aktywność w grupie skończy się z końcem lipca. Ja byłem przekonany, że pracuję w uczciwej firmie, dla uczciwej firmy, jako kontrahent zewnętrzny, pracuję dla uczciwej firmy, która w dodatku inwestuje w awangardowe przedsięwzięcie, jakim były linie lotnicze OLT. Więc tworzenie działu komunikacji firmy wchodzącej na rynek, mającej lada miesiąc tworzyć siatkę połączeń również w Europie, kontakty, także za granicą, to wszystko…

Tak, uważałem, że to jest stawka rynkowa – 30 tys. zł

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale pan jest fachowcem od PR-u, tak?

Świadek Emil Marat:

Myślę, że po kilku latach mogę powiedzieć, że, chociaż nie jestem nazbyt aktywny ostatnimi czasy, bo również poświęciłem się innym rzeczom, ale tak.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale tak.

Ale skoro mówi pan o pewnym budowaniu strategii całego działu itd.… To jest praca PR-owska mająca polegać na reklamie, czyli budowaniu dobrego wizerunku firmy, jak rozumiem.

Świadek Emil Marat:

Nie, panie pośle, reklama to co innego niż public relations.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, czyli, jako fachowiec od PR-u, można powiedzieć, że zajmowałby się pan kształtowaniem dobrego wizerunku firmy, tak?

Świadek Emil Marat:

Ja określiłem…

Przepraszam, że powtórzę to po raz trzeci, czym w przypadku takich firm w moim mniemaniu jest PR – to jest dostarczanie wiedzy oraz interpretacji faktów składających się na tę wiedzę, interpretacji dokonywanej przez organizację, dla której się pracuje. To jest taka definicja. Tak należy do tego podchodzić, to jest public relations.

Poseł Marek Suski (PiS):

I jak pan ocenia w związku z tym, te wszystkie kampanie, które się toczyły wokół działań Amber Gold, OLT, skoro sam pan, będąc nawet fachowcem od PR-u, uległ temu PR-owi, mówiąc, że odniósł pan wrażenie, że to poważna firma działająca w sposób ciekawy, z ciekawymi pomysłami na rozwój itd.? Czyli można ocenić, że te działania były dobre, celne.

Świadek Emil Marat:

Nie, panie pośle, nie to mówiłem. Ja nie uległem reklamom, czy to Amber Gold, czy linii lotniczych OLT, ale uległem, uległem…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale mówił pan o tym, że ma pan przekonanie, że dobra firma…

Świadek Emil Marat:

…uległem faktom związanym z działalnością linii lotniczych OLT. Te linie działały, funkcjonowały, były dobrze zorganizowane i miały wszelkie zadatki na odniesienie sukcesu.

Oczywiście w sytuacji, gdyby stał za nimi uczciwy inwestor.

Poseł Marek Suski (PiS):

To znaczy, że nie znał pan faktów, bo te linie źle funkcjonowały, nie były wypłacalne, nie dotrzymały umów, nie płaciły za usługi lotniskowe itd. No, tutaj mieliśmy cały szereg…

Świadek Emil Marat:

Panie pośle, gdybym znał te fakty, oczywiście, nie podjąłbym tej współpracy, oczywiście.

Poseł Marek Suski (PiS):

…cały szereg nieprawidłowości, później zostawionych ogromnych długów, klientów z biletami bez pokrycia itd.

Świadek Emil Marat:

Tak jest.

Poseł Marek Suski (PiS):

Więc, no, trudno tu mówić, że to była taka świetna firma, ale, w związku z tym, można powiedzieć, że jednak, no, uległ pan urokowi, tak jak wielu innych, którzy ulegli tej, można powiedzieć, kampanii reklamowo-PR-owskiej.

No, szczerze mówiąc, gdyby piekło miało taki PR, pewnie nikt by nie chciał iść do raju.

Ale to rzeczywiście trzeba przyznać, że jakaś specjalizacja w nabieraniu ludzi w tej firmie była na pierwszym miejscu, bo tego typu działanie, niestety, doprowadziło do nieszczęścia tysiące Polaków i ich wielkich strat.

A jeszcze mam takie pytanie: może pan powiedzieć, jak długo pan mecenas Kunachowicz znał się z panem Cichockim i od kiedy pan miał wiedzę o tym, że są dobrymi kolegami?

Świadek Emil Marat:

Nie miałem wiedzy, że są dobrymi kolegami. Powziąłem wiedzę, że znali się w przeszłości z drużyny harcerskiej i dowiedziałem się o tym dokładnie w lipcu 2012 r., natomiast czy się znali…

Poseł Marek Suski (PiS):
Po fakcie już zatrudnienia pana Kunachowicza?

Świadek Emil Marat:
Tak.

Poseł Marek Suski (PiS):
Wcześniej pan o tym nie wiedział?

Świadek Emil Marat:
Nie wiedziałem.

Poseł Marek Suski (PiS):
A w jakich okolicznościach się pan o tym dowiedział? Czy w okolicznościach poszukiwania kontaktu i potwierdzenia, że służby się interesują firmą Amber Gold?

Świadek Emil Marat:
Nie, panie pośle.

Przepraszam, ale już o tym mówiłem.

Podczas rozmowy dotyczącej tego, że jeżeli rzeczywiście firma jest, użyję po raz kolejny słowa „rozpracowywana" w sposób bezprawny, być może należy się zwrócić do kogoś, kto kontroluje służby. W lipcu, już o tym mówiłem.

Poseł Marek Suski (PiS):
Czyli dopiero w lipcu?

Świadek Emil Marat:
Tak.

Poseł Marek Suski (PiS):
A proszę powiedzieć, jak dostał pan propozycję, tak jak pan twierdzi, znalezienia dobrego prawnika, to wtedy pan odpowiedział, że „zastrzygł" pan uszami i pomyślał o panu Kunachowiczu, Pawle Kunachowiczu.

Proszę powiedzieć: jaka to miała być rola tego prawnika, w jakiej dziedzinie miał funkcjonować i do jakich zadań miał być potrzebny, że akurat skojarzył pan z Pawłem Kunachowiczem? Czy to było wynikiem zapotrzebowania na specjalizację, jaką się zajmował pan Kunachowicz, czy wynikało to z dobrej pana znajomości z panem Kunachowiczem?

Świadek Emil Marat:
I z jednego, i z drugiego.

Ja zrozumiałem pytanie pana Frankowskiego tak, że jest potrzebny prawnik zajmujący się tematyką gospodarczą a nie jakąkolwiek inną. I mówiłem już, że również uważaliśmy, że w pewnym duecie idzie temat restrukturyzacji firmy, jej transparentności, stworzenia struktur, które byłyby przejrzyste z działalnością public relations, więc tutaj ten duet wydawał mi się bardzo odpowiedni.

Poseł Marek Suski (PiS):
Odpowiedni, ale nie powiedział pan, jaka specjalizacja…

Świadek Emil Marat:
Przepraszam, nie słyszałem.

Poseł Marek Suski (PiS):
…jaka specjalizacja pana Kunachowicza byłaby przydatna.

Pełnomocnik świadka Jan Mydłowski:
Panie pośle, świadek mówił, że chodziło o ład korporacyjny.

Poseł Marek Suski (PiS):
Tylko tyle?

Pełnomocnik świadka Jan Mydłowski:
Tak zeznał wcześniej świadek.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, ale ja pytam: czy może coś jeszcze?

Świadek Emil Marat:

Mecenas Kunachowicz jest, był i jest, bardzo dobrym prawnikiem od spraw gospodarczych. I to był klucz.

Poseł Marek Suski (PiS):

To było tyle.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Ja mam takie pytanie. Proszę powiedzieć, czy pan załatwiał korzystne dla Marcina P. artykuły w jakichś środkach masowego przekazu?

Świadek Emil Marat:

Nie, nie załatwiałem żadnych korzystnych dla Marcina P. artykułów. Nie wiem, co oznacza słowo „załatwiałem". Oczywiście, polecałem dziennikarzom możliwość np. przeprowadzenia wywiadu z Marcinem P., który wcześniej nie chciał udzielać żadnych wywiadów.

W moim odczuciu nie było korzystnych materiałów wówczas na temat Marcina P., czy również wywiadu. Absolutnie nie kwalifikują się, tak (nie załatwiałem ich, czy nie pośredniczyłem w nich) teksty we „Wprost". Absolutnie również nie podlega takiej kwantyfikacji wywiad w „Bussinesweek". To był rzetelny, dobry wywiad. Takie odnoszę wrażenie, moim zdaniem, więc tutaj „załatwianie" jest złym słowem, „korzystne" również jest złym słowem.

Przepraszam, że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale ja się nie gniewam, ponieważ tak twierdzi pan Marcin P.

Świadek Emil Marat:

Nie chcę być zrozumiany, że panią pouczam, co jest korzystne a co nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, nie, ale ja tego tak nie odbieram, ja tylko panu mówię, że tak zeznawał Marcin P., mało jeszcze, powiedział, że pan był w tym skuteczny…

Świadek Emil Marat:

Być może…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…ale oddaję głos panu posłowi Krajewskiemu.

Świadek Emil Marat:

Przepraszam, ale jeszcze zdanie, mogę?

Być może Marcin P. tego oczekiwał, ale ja, naprawdę, nie znam dziennikarzy, którzy byliby podatni na przyjmowanie jakichś gotowych, korzystnych tez dotyczących artykułów czy mających się znaleźć w artykułach, które piszą. Nie znam takich dziennikarzy. Gdybym od tych, których znam, oczekiwał czegoś takiego, to prawdopodobnie wypadłbym z kręgu ich znajomych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To muszę panu powiedzieć, że my żeśmy na Komisji mieli do czynienia z czymś takim co najmniej raz, tzn. znany nam jest wywiad, którego zarówno pytania, jak i odpowiedzi zostały napisane u Michała Tuska.

To był wywiad do „Gazety Wyborczej" i pan Michał Tusk wtedy, o ile pamiętam, powiedział, że nie mieli po prostu czym zapchać ramówki i on napisał i pytania i odpowiedzi. To jest raz, ale dobrze.

Świadek Emil Marat:

Ale było to przed moim…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, nie, ja nie powiedziałam, że pan miał z tym cokolwiek wspólnego, tylko pan powiedział, że nie zna takich przypadków, więc ja panu mówię, że co najmniej na Komisji jeden był taki ujawniony. Ponadto, no, będziemy jeszcze się… ale dobrze.

Pan poseł Krajewski, bardzo…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ja może chciałbym kontynuować ten wątek, jeśli chodzi o dziennikarzy, o PR, o to, za co odpowiadał pan w ramach współpracy z panem Marcinem P.

Z którymi dziennikarzami w lipcu 2012 r. rozmawiał pan na temat informacji dotyczących Marcina P. i firmy Amber Gold?

Świadek Emil Marat:

Panie pośle, rozmawiałem z bardzo dużą grupą dziennikarzy. Nie chcę ich wymieniać, by kogoś nie pominąć, naprawdę. To były normalne, standardowe rozmowy.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale oni się nie pogniewają, jak pan kogoś pominie….

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…dobre kontakty z wieloma dziennikarzami. I rozumiem, że w lipcu 2012 r. ta sytuacja wyglądała podobnie?

Świadek Emil Marat:

Myślę, że tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak…

W ramach współpracy z panem Marcinem P. miał pan odpowiadać, zgodnie… A to może od tego też… może ja pana zapytam. Czego dokładnie oczekiwał od pana pan Marcin P. na pierwszym spotkaniu, kiedy panowie postanowiliście ze sobą współpracować? Jakie były te konkretne oczekiwania ze strony pana Marcina P.?

Świadek Emil Marat:

Oczekiwanie było dość proste: skuteczne umożliwienie mu przedstawiania swojego poglądu na funkcjonowanie spółki.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Chodziło o wyjście z sytuacji kryzysowej?

Świadek Emil Marat:

Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Porozmawiajmy o PR...

Świadek Emil Marat:

Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy chodziło tylko i wyłącznie o większą otwartość na media?

Świadek Emil Marat:

Nie, ja wiedziałem, że otwartość na media oraz przejrzystość firmy jest warunkiem *sine qua non*, by te media się spółką zainteresowały i mogły przedstawić poglądy Marcina P., który przekonywał wówczas, że prowadzi uczciwy biznes. Wiedziałem, że same zapewnienia człowieka („jestem uczciwy”) nie wystarczą, że powinien być audyt przedstawiony dziennikarzom na briefingu, konferencji prasowej, ujawniony, wysłany do Polskiej Agencji Prasowej, który by pokazywał model zarabiania spółki oraz jej wyniki finansowe za ostatni, 2011 r.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ja może przypomnę pana zeznania, które złożył pan w 2013 r., kiedy stwierdził pan, mówiąc o pierwszym spotkaniu z panem Marcinem P.: „Wówczas poznałem go. Zaproponował mi, abym pomógł w kontaktach spółek Amber Gold z mediami i sformułował komunikaty prasowe".

Czy to było jedyne oczekiwanie ze strony pana Marcina P.?

Świadek Emil Marat:

No, oprócz…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jednak w tym szerszym kontekście zapobieganie sytuacjom kryzysowym, które nie były obce firmie Amber Gold, firmie OLT Express i panu Marcinowi P.

Świadek Emil Marat:

Nie można było zapobiec sytuacji kryzysowej, bo ona już trwała, więc być może chodziło… znaczy, chodziło o reakcję, reakcję…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Zawsze nowe mogą być sytuacje kryzysowe, myślę, że pan – jako PR-owiec – to również wie.

Świadek Emil Marat:

Chodziło o reakcję na sytuację kryzysową, która już trwała.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak…

Świadek Emil Marat:

Natomiast to nie było jedyne oczekiwanie, przed chwilą powiedziałem o innym, o inaczej być może sformułowanym oczekiwaniu.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy pan Marcin P. oczekiwał od pana poprawienia relacji jego z dziennikarzami?

Świadek Emil Marat:

Myślę, że oczekiwał…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem.

Świadek Emil Marat:

…skutecznego, możliwości skutecznego przedstawienia jego opinii o firmie, którą prowadził.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak…

I w lipcu 2012 r. podjął pan, jak sam pan twierdzi podczas dzisiejszych zeznań, wiele rozmów z dziennikarzami…

Świadek Emil Marat:

Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…których pan zna zarówno służbowo, jak i prywatnie.

I chciałbym usłyszeć od świadka informację na temat tego, czy od któregokolwiek z dziennikarzy uzyskał pan informację o działaniach służb specjalnych wobec pana Marcina P. lub firmy Amber Gold?

Świadek Emil Marat:

Panie pośle, już odpowiadałem na identyczne pytanie.

Nie pamiętam takiej rozmowy, na pewno – w cudzysłowie – „mówiło się" czy było to przedmiotem jakichś rozmów, że służby mogą być zainteresowane tą firmą.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Taką informację posiadł pan od dziennikarzy?

Świadek Emil Marat:

Nie nazywałbym tego informacją, nazywałbym to tezą, hipotezą, domniemaniem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A z którymi dziennikarzami najczęściej kontaktował się pan w sprawie pana Marcina P.? No myślę, że ma pan pewne grono i pamięta pan, ponieważ ta sytuacja miała miejsce pięć lat temu.

Pan bardzo dobrze przypomina sobie sprawy sprzed siedemnastu lat, kiedy poznał pan pana Jarosława Frankowskiego.

Świadek Emil Marat:

Panie pośle, rozmawiałem z wieloma dziennikarzami, naprawdę. Ja rozumiem to zapotrzebowanie na wymienianie nazwisk w kontekście tej sprawy, ale naprawdę…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie, nie chodzi o…

Świadek Emil Marat:

…bardzo chciałbym tego uniknąć. No, to jest…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie chodzi mi tutaj o wymienianie wszystkich dziennikarzy, z którymi pan rozmawiał, chodzi bardziej o informację, czy którykolwiek z dziennikarzy, z którymi… którzy byli pana rozmówcami, miał wiedzę niejawną odnośnie do działań i czynności operacyjnych prowadzonych przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego jako służbę specjalną działającą w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Świadek Emil Marat:

Być może któryś z dziennikarzy dzielił się…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ja mam…

Proszę świadka, ja mam jedną uwagę, bo pan tutaj powiedział na pytanie pana posła o nazwiska dziennikarzy, że „wolałby pan uniknąć”, ale my jesteśmy komisją śledczą i wolelibyśmy wiedzieć. I proszę odpowiadać na pytania, jeżeli ma pan wiedzę i pamięć, i nie pomijać faktów, bo…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Znaczy, ja myślę, że to pewnie świadek zdaje sobie sprawę, że…

Poseł Marek Suski (PiS):

…pytania o nazwiska są zasadne i zeznaje pan pod rygorem…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…zeznaje pod rygorem odpowiedzialności i…

Poseł Marek Suski (PiS):

…i proszę nie unikać odpowiedzi.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…zatajenie prawdy jest również karane.

Poseł Marek Suski (PiS):

Tak, że to, co pan by wolał, nas nie interesuje, proszę mówić prawdę i całą prawdę.

Świadek Emil Marat:

Dobrze, za chwilę do tego przejdę.

Panie pośle, czy mógłbym prosić o powtórzenie krótko tego ostatniego zdania?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ja myślę, że kluczowe jest odpowiedzenie na pytanie…

Świadek Emil Marat:

Ach tak, przypomniałem sobie. Dobrze, już przypomniałem sobie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…przez pana, czy którykolwiek z dziennikarzy, z którymi pan kontaktował się w lipcu 2012 r. przekazywał panu informacje, że są prowadzone jakiekolwiek czynności operacyjne ze strony Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

I to interesuje nas, jako sejmową komisję śledczą.

Świadek Emil Marat:

Nikt nie przekazywał mi takich informacji. Być może ktoś (nie pamiętam kto) dzielił się przypuszczeniami, domniemaniami, że być może takie czynności są prowadzone, zwłaszcza po upadku linii lotniczych OLT.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli odnotował pan ten fakt jako przypuszczenia a nie jako informacje od…

Świadek Emil Marat:

Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…jednego z dziennikarzy.

Świadek Emil Marat:

Tak, ale naprawdę nie potrafię sobie przypomnieć, w której rozmowie, z kim padły takie słowa. Prawdopodobnie nie z jedną osobą.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy była jedna osoba spośród dziennikarzy, z którą był pan w najczęstszym kontakcie w lipcu 2012 r. w kontekście Amber Gold i pana Marcina P., z którym konsultował pan sprawy związane ze współpracą z panem Marcinem P.?

Świadek Emil Marat:

Nie potrafię wyróżnić takiej osoby.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy świadek posiadał w 2012 r. kontakty z funkcjonariuszami służb specjalnych, w tym Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego?

Świadek Emil Marat:

Nie posiadałem żadnych kontaktów z funkcjonariuszami służb specjalnych, w tym Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli świadek twierdzi, że w lipcu i sierpniu 2012 r. nie miał żadnych informacji na temat czynności operacyjnych prowadzonych przez służby specjalne?

Świadek Emil Marat:

Jeżeli przez informacje rozumieć domniemania, przypuszczenia – miałem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie domniemania, tylko informacje.

Świadek Emil Marat:

Jeżeli chodzi o informacje oparte na faktach – nie miałem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Fakty?

Świadek Emil Marat:

Nie miałem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Chciałbym jeszcze wrócić do tego zeznania, do protokołu z pana przesłuchania, ponieważ wspomina pan również o rozmowie z panem Marcinem P. i panią Katarzyną P., gdzie ustalaliście państwo pomysł na poprawienie relacji z mediami firmy Amber Gold.

Tutaj może zacytuję dwa zdania: „Wówczas P. powiedział, w jaki sposób Amber Gold działa i jak zarabia. Wynikało z tego, że pieniądze wpłacane przez klientów były przeznaczane na zakup złota w zagranicznych mennicach".

Czy rozmawiał pan na temat tego złota z panem Marcinem P.?

Świadek Emil Marat:

Podczas jednego z pierwszych spotkań zaproponowałem – okazało się to… później dopiero zrozumiałem, bo nie byłem specjalistą w tym zakresie – zaproponowałem wręcz przygotowanie wycieczki dla dziennikarzy do jednego ze skarbców, by pokazać to złoto.

I w tym kontekście mogłem rozmawiać, tak, o walorach przechowywanych czy mających być przechowywanymi przez spółkę.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Miał pan przekonanie, że to złoto realnie znajduje się w bankach, w skrytkach bankowych?

Świadek Emil Marat:

Część – na pewno, bo część, ja rozumiałem, że część to są certyfikaty a część jest fizyczna, tak. To był w moim przekonaniu był to jakiś model łączony. Bo, zdaje się, że… nie jestem specjalistą, panie pośle, więc… przyznaję tutaj handlu złotem, ale…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jeszcze zatrzymajmy się na chwilę przy tym wątku, bo tutaj jest dość istotny element, ponieważ pan Marcin P. twierdził, że środki, które wpłacają klienci, są przeznaczane na zakup kruszców.

Wiemy dzisiaj, że nieco ponad 1% wartości umów zawieranych przez spółkę został przeznaczony (w wysokości około 10 mln zł) na zakup złota, srebra i platyny. Kiedy pan uzyskał taką informację, że pan Marcin P. nie przeznacza środków klientów na kupowanie kruszców, m.in. złota?

Świadek Emil Marat:

Już pod koniec albo w połowie sierpnia 2012 r.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale pan, szykując pewien event dla dziennikarzy…

Chciałbym zapytać pana, na jakim etapie było to przygotowanie do wprowadzenia dziennikarzy do skrytek bankowych, żeby pokazać złoto, którego nie było, bo dzisiaj wiemy już to niezaprzeczalnie, jako fakt niepodważalny.

Świadek Emil Marat:

Pan Marcin P. stwierdził, że to jest niemożliwe z przyczyn regulaminowych, chodzi o regulacje bankowe. Uciął rozmowę na ten temat.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie miał pan więcej informacji na temat tego, czy to złoto… gdzie jest przechowywane? Czy pan Marcin P. przekonywał pana i informował, w jakich bankach to złoto jest zlokalizowane?

Świadek Emil Marat:

Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Chciałem jeszcze zapytać pana, ponieważ pan zarówno dzisiaj, jak i podczas wcześniejszego przesłuchania, twierdził, że przygotowywał materiały dotyczące Amber Gold, żeby pokazać uczciwość tego podmiotu.

Jakie przesłanki wymieniał pan, które miały świadczyć o uczciwości firmy Amber Gold w tych komunikatach, które miały być przekazywane do mediów i miały być podstawą wystąpień publicznych pana Marcina P.? Może wystąpień publicznych to… Mam na myli również tę konferencję prasową z 20 lipca 2012 r., kiedy to Marcin P. spotkał się z dziennikarzami bez udziału kamer.

Świadek Emil Marat:

Tak jest.

Panie pośle, nie wiem, czy nie opuszczę którejś z przesłanek, czy którejś z tez, które były w tych komunikatach.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Wymieńmy, jakby świadek mógł wymienić argumenty, które podnosił w lipcu 2012 r., dobrze?

Świadek Emil Marat:

Postaram się.

Funkcjonowanie spółki od 3 lat, jej wypłacalność.

Przez trzy lata były regularnie wypłacane pieniądze klientom, nie było żadnego załamania. Dwa – ambitna inwestycja w OLT, która miała być dokonywana z zysków firmy. Trzecie – regularne odmawianie przez prokuraturę wszczynania postępowań wobec spółki. Czwarte – i tutaj już tego nie przedstawiałem ja, tylko albo rzecznik, albo mecenas Daszuta – również system, tzw. system *stop loss*, to znaczy system mechanizmu, który pozwala firmie, tak wtedy to rozumiałem, zrywać lokatę w sytuacji, kiedy ona w sposób widoczny zapala się na czerwono i wiadomo, że nie będzie mogła być zrealizowana w wysokości oprocentowania założonego w umowie z klientem. To również taki mechanizm miał być w spółce ustawiony.

Z perspektywy wiem, że to raczej było niemożliwe przy tej skali działalności firmy, ale wtedy ta skala nie była znana, mi nie była znana.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy jeszcze inne argumenty pojawiały się?

Świadek Emil Marat:

Jeszcze jakieś były, nie pamiętam teraz, ale na pewno…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A jeśli chodzi o działalność dobroczynną, czyli darowizny firmy Amber Gold na ZOO w Gdańsku, produkcję filmu o Lechu Wałęsie, czy darowizny na jeden z kościołów.

Czy te elementy pojawiły się w tych tezach o uczciwości Amber Gold z lipca 2012 r., które pan przygotowywał?

Świadek Emil Marat:

Zajmowała się tym pani Katarzyna P., tymi działaniami w zakresie CSR. I tak, zdaje się, że ta działalność CSR-owa pojawiała się również w którymś z komunikatów, ale nie jestem w stanie powiedzieć kiedy, w którym. Ale wydaje mi się, że tak, że niewykorzystanie tej aktywności spółki byłoby po prostu błędem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy rozmawiał pan z panem Marcinem P. na temat sprawozdania finansowego firmy Amber Gold? Czy miał pan wiedzę, czy takie sprawozdanie finansowe, np. za 2010, za 2011 r., czy takie sprawozdania finansowe zostały przygotowane i prawidłowo złożone?

Świadek Emil Marat:

Panie pośle, również przepraszam, że się powtarzam…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę się powtarzać.

Świadek Emil Marat:

…sprawozdanie finansowe po audycie biegłych rewidentów miało być podstawą polityki komunikacyjnej firmy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tylko pan mówił o jednym sprawozdaniu za 2011 r.

Świadek Emil Marat:

Za 2011, tak jest, tak jest.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Więc jeszcze umówmy się tak, że pan się nie powtarza, bo o sprawozdanie finansowe z 2010 r. lub 2009 r., które powinny zostać złożone do sądu…

Świadek Emil Marat:

Tak, również… w KRS-ie, uhm.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…powinny one występować i świadczyłyby o pewnej wiarygodności tego podmiotu gospodarczego.

Świadek Emil Marat:

Tak, pan Marcin P. oraz prawnik, mecenas Daszuta deklarowali, że zostanie to zrobione.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale czyli była rozmowa na temat tego, że nie zostało złożone sprawozdanie za 2009, 2010?

Świadek Emil Marat:

Tak, no o tym… 2009 nie pamiętam, ale 2010 chyba tak, ponieważ o tym pisały gazety, że, że…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli była deklaracja ze strony właściciela pana Marcina P. i ze strony pana mecenasa Daszuty, że sprawozdania zostaną…

Świadek Emil Marat:

Tak, tak, złożone do sądu.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…złożone.

Chciałem jeszcze zapytać świadka o konferencję prasową, spotkanie z mediami pana Marcina P. z 20 lipca 2012 r.

Mamy informację, jako posłowie sejmowej komisji śledczej…

Ja nie wiem, czy pan, panie mecenasie, chciałby jakąś przerwę.

Pełnomocnik świadka Jan Mydłowski:

Nie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Aha, no dlatego pytam, bo tak podejrzewałem, że może chodziło o przerwę.

Czy świadek miał informację, że pan Marcin P. za kilka dni zdecyduje o upadłości OLT Express? Mówimy o konferencji, o tym spotkaniu z dziennikarzami 20 lipca 2012 r. w siedzibie Amber Gold.

Świadek Emil Marat:

Absolutnie nie miałem takiej wiedzy, nawet cienia tej wiedzy nie miałem wtedy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan poseł… bo pan prosił o przerwę. Czy pan jeszcze ma… robimy przerwę czy pan już kończy?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ja mam jeszcze pewnie jedno czy dwa pytania, ale to nie wiem.

Pełnomocnik świadka Jan Mydłowski:

Nie, ale nie wnosimy o przerwę.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie wnosił o przerwę, ja tak zrozumiałem pana mecenasa, bo ja tylko pytałem o przerwę a czy pan mecenas mówił albo świadek wnioskował.

Ale, wracając do tematu – mamy informację, że 18 lipca, czyli dwa dni przed spotkaniem z mediami, doszło do spotkania pana Marcina P. z osobami z kierownictwa spółek z Grupy Amber Gold i pana Jarosława Frankowskiego, na którym to spotkaniu

pan Marcin P. zapowiedział, że nie będzie dalej finansował linii OLT Express. Ta wiedza od 18 lipca… na pewno taką wiedzę posiadał pan Jarosław Frankowski, jak pamiętam, osoby z zarządów spółek z grupy OLT – Express Regional, które miały być skonsolidowane w jeden podmiot – OLT Express.

Jaki cel był tego spotkania z dziennikarzami 20 lipca, jeżeli już 18 lipca pan Marcin P. de facto zdecydował o tym, że linie OLT Express za kilka dni, i tak się stało 27., jak pamiętam, 27 lipca, ogłoszą upadłość i już będziemy mogli mówić o wielu klientach, o wielu kontrahentach, którzy zostali poszkodowani przez firmę OLT Express?

Świadek Emil Marat:

Panie pośle, nie miałem tej wiedzy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Kiedy pan taką wiedzę o tym spotkaniu…

Świadek Emil Marat:

W przeddzień…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…z 18 lipca pan powziął?

Świadek Emil Marat:

O spotkaniu, o spotkaniu to – zdaje się – w ogóle nie, nie wiedziałem. Natomiast wiedzę o tym, że OLT mogą upaść, powziąłem w przeddzień tego wydarzenia. Ja nie mieszkałem w Gdańsku, też to jest istotne, znaczy my dojeżdżaliśmy z Warszawy, więc, ale… chociaż siedziba, siedziba…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A pan był w stałym kontakcie telefonicznym z kim z OLT Express lub Amber Gold? Z panem Marcinem P. bezpośrednio?

Świadek Emil Marat:

W stałym to trudno, trudno, nie…

Jeżeli chodzi o OLT, to dość często rozmawiałem z panem Jarosławem Frankowskim. Natomiast o tym spotkaniu, o którym pan mówi, wydaje mi się, że ja nie wiedziałem. Być może mylę sekwencję zdarzeń. Być może w jakiejś rozmowie ktoś mówił o tym spotkaniu, ale inaczej interpretował to, co zapowiedział wtedy prezes P. Ale nie przypominam sobie.

Natomiast, na pewno, 20 lipca nie miałem tej wiedzy, o której pan mówi, tak, broń Boże.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, dobrze, ale rozumiem, że pan Jarosław Frankowski takiej informacji panu nie przekazywał?

Świadek Emil Marat:

Nie, nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A z panem Pawłem Kunachowiczem pan utrzymuje takie bieżące relacje i kontakty do dzisiaj czy…

Świadek Emil Marat:

Rzadko, Paweł Kunachowicz jest przewodnikiem górskim i strasznie dużo czasu spędza w Alpach, więc nie spotykaliśmy się ostatnio często.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Kiedy ostatni raz pan rozmawiał z panem Pawłem Kunachowiczem?

Świadek Emil Marat:

Wczoraj, w kancelarii mecenasa.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A jeszcze jedno, tylko podsumowujące, takie krótkie pytanie odnośnie Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Czy miał pan w 2012 r. wiedzę na temat planu śledztwa prowadzonego przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego w sprawie Amber Gold?

Świadek Emil Marat:

Absolutnie nie miałem żadnej wiedzy na ten temat, żadnego planu śledztwa nie znałem. Zaprzeczam, bym to ja dostarczał dziennikarzom jakikolwiek plan śledztwa.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jest tutaj też pytanie, które się pojawiło: czy panowie, pan i pan Paweł Kunachowicz, rozmawialiście na temat sprawy Amber Gold, pana Marcina P. w kancelarii na tym spotkaniu, o którym pan wspomniał?

Świadek Emil Marat:

Wczoraj?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak, na temat dzisiejszych przesłuchań, zarówno pana, jak i pana Pawła Kunachowicza.

Świadek Emil Marat:

Mamy tego samego pełnomocnika, ale jeżeli pan tutaj sugeruje, że my jakieś zeznania ustaliliśmy, to, to…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ja nic nie sugeruję i proponowałbym, żeby świadek też nic nie sugerował, ja pytam.

Świadek Emil Marat:

…to raczej – nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Raczej nie?

Świadek Emil Marat:

Natomiast, oczywiście, jeżeli pan sugeruje, że ustalaliśmy jakieś zeznania czy coś w tym rodzaju – nie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie sugeruję, mówię, ja pytam, a świadek też chciałbym, żeby nie sugerował, tylko odpowiadał na pytania.

Świadek Emil Marat:

Natomiast, natomiast… oczywiście, że rozmawialiśmy o tej sprawie. No kłamałbym, gdybym powiedział, że było inaczej. I rozmawialiśmy również o dzisiejszym posiedzeniu Szanownej Komisji.

Poseł Marek Suski (PiS):

To można nazwać ustalaniem zeznań…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ja bym jeszcze tylko na koniec, ponieważ pan wymienił pana Lisieckiego – czy pan go znał wcześniej, przed rozmową na temat Amber Gold i Marcina P.

Świadek Emil Marat:

Tak, spotkałem go raz. To były jakieś radiowe sprawy, kilka lat wcześniej, dwa lata, trzy lata.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem.

Ale świadek w trakcie dzisiejszych zeznań, jakby, zaprzeczył tym informacjom, żeby to pan był przekaźnikiem informacji ze strony Amber Gold i pana Marcina P. do pana Michała Lisieckiego, tak? Tak rozumiem…

Świadek Emil Marat:

Chodziło o inne informacje, pan pytał mnie o plan śledztwa itd.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie, o plan śledztwa pytałem wcześniej, teraz chodziło o informacje ze strony Amber Gold…

Świadek Emil Marat:

Absolutnie nie byłem, nie byłem…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Informacje ze strony Amber Gold, o których wspominał podczas przesłuchania przed Komisją pan Marcin P., były prezes Amber Gold, w pana kontekście, jeśli chodzi o przekazywanie informacji o tym, że pan Michał Tusk współpracuje z OLT Express oraz informacje na temat polityków współpracujących z Amber Gold…

Świadek Emil Marat:

Nie przekazywałem

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…będących klientami Amber Gold.

Świadek Emil Marat:

Nie przekazywałem informacji na temat polityków. To, że pan Michał Tusk pracował w firmie, wydaje mi się, było rzeczą znaną już wtedy. I nie było…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Kiedy?

Świadek Emil Marat:

W lipcu. W lipcu, przed artykułami „Wprost”. Więc tutaj nie wiedzę w tym żadnej sensacji.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Podejmując współpracę…

Świadek Emil Marat:

Natomiast żadnej listy klientów itd. nikomu nie przekazywałem, broń Boże. Natomiast na prośbę prezesa Lisieckiego przekazałem streszczenie stanowiska zarządu. Tak jak mówiłem – dziennikarzom, których wskazał, gdzieś w połowie lipca wcześniej.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dobrze.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Brejza… chyba, że pan nie ma pytań?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dziękuję bardzo.

Nie, wiele pytań zostało wyczerpanych z tej listy, którą mam.

Jaka, według wiedzy świadka, była rola firmy Excelo w całym przedsięwzięciu, pana Michała Forca? Pan, jako PR-owiec, jak to ocenia?

Świadek Emil Marat:

Tak, ja szczerze mówiąc, nie wiem. Wiem, że firma przygotowywała, np. identyfikację wizualną linii lotniczych OLT, ale to tylko to. Nie wiem, jaką rolę głębiej odgrywała firma pana Marcina Forca. Był on rzecznikiem firmy też, tak, który pracował w niej długo.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę świadka, próbowałem na początku odczytać cały stenogram, właściwy stenogram tej rozmowy. Odczytam go jeszcze raz:

„Y (*czyli pan Marcin P.*): Słucham.

Pan: Jestem, panie Marcinie.

Marcin P.: Witam, panie Emilu. Wiem od naszego kontrahenta, że jutro lub pojutrze mają się pojawić ludzie z ABW. Taką mam informację”.

Z kolei podczas przesłuchania przed Komisją Śledczą pan Marcin P., oskarżony w sprawie, na pytanie pani przewodniczącej: „Proszę pana, proszę powiedzieć, czy osobą, która uprzedzała pana o czynnościach ABW, był pan Emil Marat?" I Marcin P.: Tak, na pewno tak.

Czy to jest spójne? Czy też pan Marcin P. pana pomawia w tym sensie, że to pan miał być źródłem tego przecieku?

Świadek Emil Marat:

Mogę tak to rozumieć, to nie są spójne zdania, te, które pan tutaj…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To jaki cel ma Marcin P., mówiąc nieprawdę?

Świadek Emil Marat:

Zawsze domniemywam, że człowiek kieruje się nie tyle złymi intencjami, co brakiem pamięci, więc nie wiem, jaki cel ma pan Marcin P.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę świadka, skoro… bo ja tak zrozumiałem i taką wiedzą dysponujemy… świadek był zaangażowany w sprawę wyjaśniania „Ikar", kontaktów z panem Miterem. Pan udał się na spotkanie z panem Pawłem Miterem, tak? Pojechaliście z panem Kunachowiczem.?

Świadek Emil Marat:

Tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dlaczego na to spotkanie pojechaliście panowie, jako PR-owcy, których pan Marcin P. znał od trzech, czterech tygodni a nie, najbardziej zaufana osoba pana Marcina P. do dnia dzisiejszego – mecenas Daszuta?

Świadek Emil Marat:

Panie pośle, nie wiem. Prosił o to pan Marcin P. Mnie wówczas ta historia zaczęła już trochę, powiedziałbym, interesować od strony, w pewnym sensie, beletrystycznej. Ja zacząłem to obserwować (z lekkomyślnością teraz przyznaję, ale trochę jak – być może pomyliły mi się role – jak dawny reporter) i zaczęło mnie to nieco intrygować, o co chodzi.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A jak wyglądały kontakty w tamtym czasie pana Marcina P. i pana Łukasza Daszuty? Jaką rolę on odgrywał w tym sytuacjach kryzysowych? Jak często i w jaki sposób się komunikowali, według pana?

Świadek Emil Marat:

Był konsultantem. I jak rozumiem, byli na „ty" i byli zaprzyjaźnieni. Natomiast, czy pełnił, oprócz radcy prawnego spółki, jakieś inne role, nie wiem, nie pamiętam. Wiem, że pracował w firmie dość długo, tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A skąd pan znał pana Jarosława Frankowskiego? Pan mówił, że kilka lat wcześniej panowie się poznaliście.

Świadek Emil Marat:

Z jakichś kontaktów prywatnych wiele, wiele lat wcześniej, między innymi przez, zdaje się, siostrę pana Frankowskiego, która pracowała w radiu, które współprowadziłem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

W rozmowie z 26 lipca 2012 r. pan mówi Marcinowi P.: „Nie mam wpływu na Jarka".

Co pan miał na myśli?

Świadek Emil Marat:

Nie pamiętam, być może… nie.

Nie pamiętam, panie pośle, naprawdę.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A jaka była rola, do końca, w całym przedsięwzięciu pana Frankowskiego?

Świadek Emil Marat:

Był właściwym szefem linii lotniczych OLT. I to on, z wiarą i z pewnego rodzaju determinacją i odwagą, stanął przed tymi oszukanymi ludźmi, którzy kupili już bilety, i mówił, że linie padają. Więc tutaj w pewnym sensie ja mogę go tylko podziwiać, powiem szczerze.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Wracając jeszcze do stenogramu:

„Witam, panie Emilu. Wiem od naszego kontrahenta, że jutro lub pojutrze mają się pojawić ludzie z ABW. No, taką mam informację".

Pan dopiero wtedy odpowiada: „Dobrze. Nie wiem, czy Paweł panu mówił, ale Paweł jest kolegą ministra Cichockiego".

Ewidentnie widać, że wcześniej miał informację pan Marcin P. o wizycie ABW („wiem od naszego kontrahenta"). Kim jest kontrahent?

Świadek Emil Marat:

Nie wiem.

Nie wiem, kogo mógł mieć na myśli pan P., mówiąc „kontrahent" w tej rozmowie, nie wiem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Wspominał kiedykolwiek Marcin P. w rozmowach o profesorze, grupie profesorów z Gdańska? Profesor, który miał mu doradzać…

Świadek Emil Marat:

Nie przypominam sobie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nie mam więcej pytań.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Pan poseł Pięta.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Proszę pana, proszę świadka, chciałem pana zapytać: godząc się na współpracę ze spółkami z grupy Amber Gold, OLT, jakie miał pan motywy? Finansowe czy też jakieś inne? Jak pan oceniał wówczas, jakby, wiarygodność biznesową pana Frankowskiego? Bo rozumiem, że znaliście się prywatnie, ale zapewne miał pan jakąś ocenę… ocenę pana Frankowskiego. Czy ta ocena się zmieniła już *post factum*?

Świadek Emil Marat:

Pańskie pytanie ma dwie części.

Pierwsza, to tutaj nie chciałbym mówić o osobistych wyborach, bo to może być dla państwa nieinteresujące. Ja wtedy byłem na etapie zmieniania pracy i zastanawiałem się poważnie, i dokonałem wyboru, że odchodzę z dziennikarstwa czy z mediów. Natomiast… z różnych przyczyn.

Natomiast, jeżeli chodzi o pana Frankowskiego – uważałem go za specjalistę, rzutkiego człowieka znającego języki, świetnego również w rozmowach czy negocjacjach biznesowych, który zna się na mediach i na internecie, znaczy, na, na elektronice szeroko rozumianej, więc tutaj, no, po prostu wierzyłem, że jest właściwym człowiekiem na właściwym miejscu w tych liniach lotniczych, tak. Byłem o tym przekonany.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

A czy z kimś pan konsultował się przed podjęciem decyzji o współpracy?

Świadek Emil Marat:

Przepraszam, ale…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Czy z kimś konsultował pan tę decyzję o podjęciu współpracy?

Świadek Emil Marat:

No, pewnie z przyjaciółmi o tym rozmawiałem. Rozmawiałem o tym, tak jak powiedziałem już wcześniej, również z panem Kunachowiczem, który temat OLT się wówczas pojawił, po tej mojej pierwszej rozmowie z panem Frankowskim, kiedy on zaproponował mi tworzenie działu komunikacji OLT. Ja rozmawiałem z… pewnie z wieloma osobami i mówiłem: *czy odchodzić z mediów, czy tutaj poświęcić czas nowemu przedsięwzięciu, wejść do PR, pracować w liniach lotniczych, które być może lada dzień, lada tydzień, lada miesiąc, będą dyktować warunki na polskim rynku*.

Więc rozmawiałem z wieloma osobami, radziłem się, tak.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Właśnie…

Rozmawiał pan z przyjaciółmi, rozmawiał pan z wieloma osobami – żadna z tych osób nie próbowała ostrzec pana, zasiać wątpliwości?

Świadek Emil Marat:

Z pewnością były takie sugestie również, tak, także w kontekście tego, że być może należałoby zostać w mediach. Ale to są takie osobiste rozmowy, panie pośle, przepraszam.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

A współpracując ze spółkami z Grupy Amber Gold, kontaktował się pan z panem Frankowskim, z panem Marcinem P., Katarzyną P., Łukaszem Daszutą. Z kim jeszcze? Kogo by pan jeszcze zaliczył do grupy osób, z którymi utrzymywał pan kontakt?

Świadek Emil Marat:

Na mojej liście mailowej był jeszcze Michał Forc, Paweł Kunachowicz – i to wszyscy.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Świadek Emil Marat:

Przepraszam, jeszcze oprócz pana Frankowskiego była pani odpowiedzialna za marketing, nie pamiętam jej nazwiska. Jeszcze na liście mailingowej ją miałem.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ja jeszcze uzupełniające, mogę?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę świadka, przekażę świadkowi plan działań opracowany przez świadka, działań kryzysowych w dyspozycji Komisji.

Świadek opracował te tabele? Potwierdza to?

Świadek Emil Marat:

Tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Kiedy?

Świadek Emil Marat:

W pierwszym tygodniu współpracy, czyli gdzieś przed 7 lipca z pewnością.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Do kogo rozesłał świadek i w jakiej formie te informacje? Kto był dysponentem tego planu?

Świadek Emil Marat:

Z pewnością… myślę, że prezes P., Jarosław Frankowski, mecenas Kunachowicz.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Jaki był cel jego wykonania?

Świadek Emil Marat:

Reakcja na sytuację kryzysową i dostosowanie taktyki do strategii przyjętej, czyli do otwarcia spółki na media, do upublicznienia bilansu.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A jeden z elementów, o który zaraz zapytam. Jak należy rozumieć: 12–13 lipca, tabelka druga, pozew… komunikat o pozwie KNF i RP.

KNF rozumiem, że chodziło o atak medialny na Komisję Nadzoru Finansowego. RP, w domyśle rząd?

Świadek Emil Marat:

„Rzeczpospolita”.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

„Rzeczpospolita”…

Świadek Emil Marat:

Nie, to jest komunikat. Pan mecenas Daszuta zapowiedział, że prawdopodobnie złoży pozew przeciwko KNF w sprawie tego uporczywego – w cudzysłowie – „nękania” spółki, w sprawie nieuzasadnionego umieszczenia spółki na liście ostrzeżeń publicznych. A „Rzeczpospolita” – tutaj przedstawił też opcję potencjalnie, że być może pozew o… czy sprawa sprostowania jakiegoś miała miejsce, więc tutaj ten element tego dotyczył.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pytam, bo pojawia się wątek takiej osłony medialnej polegającej na ataku medialnym wymierzonym w instytucje rządowe właśnie w lipcu 2012 r.

Świadek Emil Marat:

Nie, tutaj RP to nie jest kraj, tylko gazeta.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy elementem tej strategii i tego planu był chociażby ten artykuł: „KNF próbuje zniszczyć Amber Gold”?

Świadek Emil Marat:

Nie przypominam sobie tego artykułu, ale no, nie wiem, kto go napisał i w jakiej gazecie był.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pan Marcin Pieńkowski.

Świadek Emil Marat:

Nie, nie przypominam sobie kontaktu z tym dziennikarzem i nie wiem nic na ten temat chyba… tak mi się wydaje.

Natomiast no, teza zawarta w tytule tej… tego artykułu jest zgodna z tezą wygłaszaną po wielokroć przez Marcina P.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Był to błąd, atak na KNF w tamtym czasie?

Świadek Emil Marat:

Z perspektywy uważam, że – tak, no bo być może szybciej doszłoby do wyjaśnienia tej sprawy i być może kilkaset osób mniej byłoby poszkodowanych, więc z perspektywy uważam, że jak najbardziej.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy chodziło panu Marcinowi P. poprzez kreowanie takich m.in. artykułów, poprzez zaangażowanie pana…„KNF próbuje zniszczyć Amber Gold" poprzez strategię ataku na instytucje rządowe, poprzez operację „Ikar" chodziło o zyskanie czasu na wyprowadzenie majątku?

Świadek Emil Marat:

Z perspektywy czasu dopuszczam taką możliwość, wtedy – oczywiście – o tym nie miałem zielonego pojęcia.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nie mam więcej pytań.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Na tym zamykam tę część posiedzenia.

Po sporządzeniu protokołu panowie będziecie proszeni o jego podpisanie.

A tych członków Komisji oraz doradców, którzy chcą, zapraszam do pokoju 102

celem jakby naradzenia się, co do podjęcia kroków w związku z tymi rozbieżnościami w protokołach. W tym momencie zapraszam, od razu.

Dziękuję.

Świadek Emil Marat:

Dziękuję.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wznawiam posiedzenie.

Szanowni państwo, w zasadzie jednomyślna decyzja tutaj jest Komisji co do tego, że tak, w punkcie pierwszym w obliczu tej sytuacji Komisja odwołuje przesłuchanie drugiego świadka przewidzianego na godzinę 14.

I moja propozycja jest taka, aby przenieść tego świadka od razu w miejsce pani Kin Kaczmarek, która jest w ciąży, no i jej przesłuchanie będzie dość trudne. To jest październik, prawda, o ile pamiętam – kiedy jest pani Kin Kaczmarek? 11 października na czternastą. To jest kwestia pierwsza.

Druga sprawa jest taka, iż Komisja podjęła jednogłośną decyzję o tym, aby zwrócić się, po pierwsze, do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego o wyjaśnienie tego, dlaczego te stenogramy, które posiada, się różnią. One się różnią co do treści. Różnią się, jeżeli chodzi o osoby, które je sporządzały. Różnią się do tego stopnia, że ta sama rozmowa w jednym miejscu ma trzy czy cztery linijki, a w drugim stenogramie ma ich kilkanaście. Będziemy prosić szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, aby wyjaśnił tę sprawę, no, bym powiedziała, całkowicie, jak do tego doszło. To jest tam jeszcze szereg innych wątpliwości w stosunku do innych protokołów.

Po trzecie, zwracamy się do Prokuratora Generalnego, aby jak najszybciej ustalił, gdzie znajdują się oryginały tych taśm, wypożyczył te taśmy z tego miejsca, gdzie się znajdują, zlecił natychmiastowy odsłuch ponowny i to nie tylko tej rozmowy, ale wszystkich rozmów, bo mamy wątpliwości również co do pozostałych stenogramów, które tutaj są.

Ale będzie też taka prośba, że w obliczu tego, że pan Kunachowicz będzie przeniesiony na 11 października, aby ta sesja konkretna, czyli te trzy odsłuchy, które są najbardziej wątpliwe na ten moment, zostały wykonane jako pierwsze, żebyśmy przed 11 października tym dysponowali. To jest kwestia na teraz.

I jeszcze chciałam tylko wnioski dowodowe, które mamy z wczoraj i z przedwczoraj, szybko przegłosować.

Pierwszy wniosek to jest wniosek, o którym żeśmy rozmawiali, o wystąpienie do prokuratora generalnego z wnioskiem o uzyskanie od operatora sieci telefonii komórkowej Polkomtel billingu połączeń telefonicznych wychodzących, przychodzących

za okres od 1 kwietnia 2017 r. do 12 września 2017 r. dla stacji abonenckiej o numerze… chodzi oczywiście o pana Ireneusza Dylczyka.

Czy jest sprzeciw wobec tego wniosku?

Nie ma.

I drugi wniosek to jest wniosek do Ministerstwa Rozwoju i Ministerstwa Finansów o udzielenie informacji, czy w latach 2009-2016 organy podległe ministrowi finansów prowadziły czynności sprawdzające bądź kontrolne, podatkowe, egzekucyjne czy inne, w stosunku do prezydenta miasta… Adamowicza, jakie to były, które konkretnie organy to prowadziły, kiedy były te czynności prowadzone, czego konkretnie dotyczyły i jakie rozstrzygnięcia zapadły.

Czy jest sprzeciw wobec tego wniosku?

Dziękuję bardzo.

Ze strony mojej to wszystko.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Dziękuję uprzejmie.

Tak jak mówiłam, o godz. 14.30 spotykamy się w pokoju – kto chce oczywiście z państwa – w pokoju Komisji Śledczej na czwartym piętrze celem zapoznania się tych pism, o których przed chwilą mówiłam – do ABW i Prokuratora Generalnego.

Zamykam posiedzenie Komisji, dziękuję bardzo.